GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 7 października 2026 | Redaktor prowadzący **Piotr Rozpara** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 234.11333, 1

Nakład 32 tys. + **298,5 tys. prenumerat cyfrowych**

Opinie

Rocznica ataku Hamasu na Izrael

„Jeśli Beniamin Netanjahu dobrze rozegra swoje karty i uda mu się systematycznie straszyć nowymi zagrożeniami egzystencjalnymi, 7 października może trwać w nieskończoność" – pisze Etgar Keret, popularny izraelski prozaik ▶ **13**

Sport

Co dalej z Janem Urbanem?

To pytanie zadaje dziś sobie prawdopodobnie większość kibiców piłkarskiej reprezentacji Polski. Bo z ośmiu tegorocznych meczów drużyna Urbana wygrała raptem dwa ▶ **23**



FOT. REUTERS/ABDUL SABOOR

Francja

OŚWIATOWE PROTESTY

„Całkowicie lub częściowo zawieszone zostały z różnych powodów" zajęcia w 891 liceach spośród 3,7 tys. w całym kraju – podało wczoraj francuskie ministerstwo edukacji. Spodziewano się także blokad ok. 40 uniwersytetów. Uczniowie i studenci protestują przeciwko złym warunkom nauki. Domagają się m.in. zwiększenia liczby nauczycieli, podniesienia nakładów na szkolnictwo i modernizacji zaniedbanej infrastruktury.

Więcej ▶ Wyborcza.pl

• **Na zdjęciu: wczorajsza demonstracja w Paryżu m.in. z hasłem: „My palimy kosze na śmieci, wy palicie naszą przyszłość"**

Niemcy

Pierwszy szef landtagu z AfD

Czy partia zdoła wprowadzić swojego kandydata także na stanowisko premiera?

Michał Kokot

Wczoraj landtag w Saksonii-Anhalt po raz pierwszy w powojennej historii wybrał na przewodniczącego kandydata AfD, uznanej w tym landzie przez służby specjalne za skrajnie prawicową. Został nim Tobias Rausch, który zasłynął dotąd z nepotyzmu. Był centralną postacią afery, w której na jaw wyszło, że działacze AfD zatrudniają swoje rodziny w biurach deputowanych do Bundestagu. Trzy siostry Rauscha pracowały w biurze deputowanej AfD Claudii Weiss. A szwagier – u deputowanego Thomasa Kore (również AfD).

Wyborcom to nie przeszkadzało. Rausch we wrześniu ponownie został deputowanym, a partia zwyciężyła w Saksonii-Anhalt z historycznym wynikiem, zdobywając 43,8 proc. głosów, najwięcej w historii parlamentu kraju związkowego, jaki otrzymała skrajnie prawicowa partia.

Z upominanego na upominającego

Wybór przewodniczącego landtagu niemieckie media śledziły z wielką uwagą. Niektóre widziały w tym powtórkę z 1932 roku, kiedy marszałkiem Reichstagu został Hermann Göring z NSDAP, który robił wszystko, co mógł, by zdominować prezydenta Paula von Hindenburga (skutecznie), i otworzył partii Hitlera drogę do przejęcia władzy.

Wybór ten nie jest bez znaczenia. Obejmując to stanowisko, Rausch przejmuje 140 pracowników landtagu i budżet w wysokości 68 mln euro. Jako przewodniczący konwentu seniorów decyduje o porządku obrad. Może karać i upominać innych deputowanych. Ma również do dyspozycji policję, która ma pilnować porządku w gmachach należących do landtagu.

Dotąd to AfD była partią, której deputowani byli najczęściej upominani w minionej kadencji (32 na 37 upomnień). Teraz to ich kandydat będzie odpowiedzialny za dyscyplinowanie posłów.

Przejęcie przez AfD władzy w tym kraju związkowym miałoby dalece większe znaczenie niż tylko symboliczne

BSW i kto jeszcze?

Wybór Rauscha na przewodniczącego AfD zawdzięcza głosom Sojuszu Sahry Wagenknecht (BSW). Ugrupowanie stało się w Saksonii-Anhalt języczkiem u wagi tego, kto ma przejąć władzę. W liczącym 83 mandaty landtagu AfD zdobyła ich 39; pozostałe 39 mają partie, które ją teoretycznie zwalczają i wykluczają koalicje z nią (CDU, SPD, Zieloni i Lewica). Pięć pozostałych mandatów należy właśnie do BSW.

Wczoraj Rausch na oddane 82 głosy zdobył 48 mandatów, przeciwko jego kandydaturze było 29 deputowanych, pięciu się wstrzymało. Głosowanie było tajne, ale poparcie dla AfD zapowiadał już wcześniej BSW. Tyle że Rausch musiał dostać jeszcze cztery głosy deputowanych innych partii, które wcześniej to wykluczały.

Wynik wyboru na przewodniczącego landtagu z uśmiechem na twarzy obserwował Ulrich Siegmund, kandydat AfD na premiera. Jego ludzie wcześniej zapowiadali, że udało im się przeciągnąć na swoją stronę pięciu innych deputowanych poza BSW. A to by oznaczało, że Siegmund może mieć większość pozwalającą mu zdobyć stanowisko premiera.

Wielka władza

Saksonia-Anhalt liczy nieco ponad 2 mln mieszkańców, ale przejęcie władzy w tym kraju związkowym miałoby dalece większe znaczenie niż tylko symboliczne. Regionalny rząd decyduje o obsadzie prokuratorów i pośrednio sędziów. W jego kompetencjach leży polityka edukacyjna i kulturalna. Partia zapowiedziała w kampanii, że w podręcznikach będzie mniej historii o zbrodniach niemieckich i czasach Hitlera, a więcej o „chwalebnych kartach historii Niemiec", jak mówią jej politycy.

Przede wszystkim AfD zyskałaby dostęp do tajemnic i zastrzeżonych informacji zbieranych przez policję i służby specjalne na temat skrajnej prawicy (a więc jej samej, łącznie z danymi ukrytych agentów i informatorów) czy szpiegostwa ze strony Rosji. Wbrew zapowiedziom rząd federalny nie zdołał przeforsować prawa, które by taką możliwość wykluczało. ●

Więcej ▶ 8

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908136 41>

eprasa.pl 1d662b2f3b

Bartosz T. Wieliński



Intrygi Adama Bielana

Europoseł PiS Adam Bielan chyba się zaplątał. Najpierw bowiem mówi, że Donald Tusk „jest w Białym Domu persona non grata". Potem się chwali, że miał załatwić jego zastępcy, Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi, rozmowę z prezydentem USA Donaldem Trumpem. A w końcu wypala, że rząd Tuska i Kosiniaka-Kamysza przez miesiące blokował negocjacje w sprawie założenia w Polsce stałej amerykańskiej bazy. I że tę bazę może uratować tylko prezydent Karol Nawrocki, który ma świetne relacje z Trumpem. Tak świetne, że odkąd w maju Amerykanie niespodziewanie wstrzymali rotację swojej brygady pancernej do Polski, ani razu nie rozmawiał oficjalnie z prezydentem USA.

Coś się tu nie klei, prawda? Ludzie Trumpa mieliby negocjować założenie bazy w Polsce z polskim premierem, którego ich szef uznał za osobę niepożądaną? Spotkanie Trumpa i Kosiniaka-Kamysza odbyło się – dzięki pośrednictwu Bielana – wiosną tego roku. Trump miał wtedy zachęcać Kosiniaka-Kamysza, by zmienił koalicjanta na PiS, i zapewniać, że w nagrodę zbuduje w Polsce stałą bazę. O sabotażu ze strony polskiego rządu nie było wówczas mowy. Chodziło o to, by rząd wymienić, tak by do władzy wróciła partia Bielana.

Dlaczego, gdy sytuacja się komplikuje, nie potrafimy działać razem?

Trump rozmawiał z zastępcą nielubianego Tuska, ale jednocześnie unika oficjalnych spotkań z polskim prezydentem, którego uznaje za wyjątkowego przyjaciela. Dlaczego? Przecież Bielan mówił, że „na całym świecie można policzyć zaledwie trzech-czterech polityków (...), którzy mają porównywalnie dobre relacje z prezydentem Trumpem", co Karol Nawrocki.

Zastanawiam się, po co Bielan wypuszcza tego typu nietrzymające się kupy opowieści. Jedyne logiczne wytłumaczenie, jakie przychodzi mi do głowy, świadczy o desperacji europosła. Bielan szykuje się na scenariusz, że Amerykanie – mimo obietnic Trumpa składanych na platformie społecznościowej, a nie podczas oficjalnych rozmów z Nawrockim – nie założą w Polsce stałej bazy. Winę najwyraźniej zamierza zrzucić na rząd, który rzekomo uprawiał sabotaż.

Dalej nie wiemy, ile i jakiego rodzaju wojska Amerykanie chcą zostawić w Europie. Decyzje w tej sprawie miały zostać ogłoszone na początku lata. Ostatnie przecieki sugerują redukcję sił o ponad jedną trzecią.

Czy w sytuacji wielkiego odwrotu ze Starego Kontynentu Amerykanie faktycznie zdecydują się zakładać stałą bazę w Polsce... bo Trump obiecał tak w internecie? Do słów obecnego prezydenta USA należy podchodzić z dystansem. Przecież tyle razy ogłaszał już, że wygrał wojnę z Iranem...

Zresztą teraz Trump i jego przyboczni raczej nie myślą o wojsku w Europie, tylko o nadciągających połówkowych wyborach do Kongresu. Według sondaży Republikanie boleśnie je przegrają. Bielan zna się na amerykańskiej polityce i potrafi dodać dwa do dwóch.

Wnioski są smutne. Stała baza USA w Polsce to nie jest fanaberia Nawrockiego czy Tuska. To kwestia naszego bezpieczeństwa, kwestia racji stanu. Dlaczego, gdy sytuacja się komplikuje, nie potrafimy działać razem? Dlaczego zawsze znajdzie się jakiś Bielan, który będzie próbował strategiczną sprawę wykorzystać na rzecz swojej partii? ●



Tego nie da się utrzymać bez nieprzyjemnych konsekwencji

LESZEK BALCEROWICZ
były wicepremier, minister finansów i prezes NBP
o stanie finansów państwa w audycji „Gość Radia Zet"

Pieniny

Poranne mgły przyciągają turystów



FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poranne jesienne mgły nad przełomem Dunajca to magnes dla turystów, którzy jeszcze przed wschodem Słońca przychodzą na szczyt podziwiać to zjawisko. Na zdjęciu: wczorajszy widok z Sokolicy

Liczba dnia

59

TYS. ZŁ

Tyle od października zarabia miesięcznie prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński. Nie licząc nagród i dodatków.

Więcej ▶ Wyborcza.biz



Nagroda Nobla z fizyki

Teleskop inny niż wszystkie

Królewska Szwedzka Akademia Nauk przyznała w tym roku Nagrodę Nobla z fizyki jednemu uczonemu – urodzonemu w Belgii Francisowi Halzenowi z Uniwersytetu Wisconsin-Madison (na zdjęciu). Oficjalne uzasadnienie brzmi: „Za decydujący wkład w Obserwatorium Neutrinowe IceCube oraz odkrycie wysokoenergetycznych neutrin pochodzenia astrofizycznego".

IceCube to chyba najdziwniejszy z teleskopów świata. Został zbudowany na terenie amerykańskiej stacji polarnej Amundsena-Scotta na biegunie południowym. Sfinansowały go wspólnie uniwersytety z USA, Belgii, Szwecji i Niemiec. W niczym nie przypomina tradycyjnych obserwatoriów astronomicznych. Nie ma zwierciadła ani soczewek. Większość teleskopów patrzy w górę, a ten głównie spogląda w dół. Większość łapie światło, a ten – niewidzialne cząstki materii. Większość stoi na szczycie gór, a ten – złożony z ponad 5 tys. detektorów światła zatopionych w kilkudziesięciu kolumnach – pogrzebany jest od 1,5 do 2,5 km pod lodami Antarktydy.

IceCube wyłapuje przylatujące z kosmosu neutrina – lekkie cząstki powstające w reakcjach jądrowych. Neutrina nie mają ładunku elektrycznego, mają niezwykle małą masę i bardzo słabo oddziałują z materią. Są niezwykle przenikliwe – planety, gwiazdy ani nawet galaktyki nie są dla nich żadną przeszkodą. Także nasze ciała są dla nich całkowicie przezroczyste. Akademia Szwedzka podaje efektowną liczbę: w każdej sekundzie przez powierzchnię paznokcia małego palca człowieka przelatuje około 65 mld neutrin pochodzących ze Słońca. Oczywiście nie czujemy absolutnie nic.

Gdyby nasze oczy rejestrowały neutrina, moglibyśmy zajrzeć dosłownie wszędzie. Cały Wszechświat – poza tylko wnętrzem czarnych dziur – stanąłby otworem. Dlatego fizycy i astronomowie od dawna marzyli o tym, żeby zbudować teleskop, który będzie śledził te nieuchwytne cząstki. W ten sposób można byłoby zajrzeć w sam środek rozgrzanych do milionów stopni gwiazd czy przyjrzeć się wybuchającym właśnie supernowym.



FOT. REUTERS/VIA REUTERS TV

Francis Halzen już w latach 80. doszedł do wniosku, że do wykrywania neutrin można wykorzystać olbrzymią masę antarktycznego lodu. Pomysł miał coś z naukowego szaleństwa. Neutrina tak niechętnie oddziałują z materią, że detektor musi być gigantyczny. Zamiast jednak budować olbrzymi zbiornik z wodą, która normalnie służyła do budowania detektorów neutrinowych, Halzen zaproponował wykorzystanie tego, co natura przygotowała za darmo: kilometrów sześciennych czystego lodu, który pokrywa Antarktydę.

Co ciekawe, Halzen po raz pierwszy przedstawił koncepcję detektora wysokoenergetycznych neutrin zatopionego w polarnym lodzie w 1988 r. na międzynarodowej konferencji poświęconej promieniowaniu kosmicznemu w Łodzi. Pierwsze próby nie były specjalnie zachęcające. W górnych warstwach lodu znajdowało się mnóstwo pęcherzyków powietrza, które rozpraszały światło. Dopiero głębiej okazało się, że antarktyczny lód jest niezwykle czysty i przezroczysty. Powstał najpierw mniejszy detektor AMANDA, a później znacznie większy – IceCube. Jego budowę zakończono w 2011 r. ● **Piotr Cieśliński**

eprasa.pl 1d662b2f3b

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



INGA IWASIÓW znalazła klucz, który otwiera świat. O jej nowej powieści „Tobiasz i wielki liść" – książce o emeryturze, samotności, końcu pewnego świata i... króliku, który niespodziewanie wypełnia pustkę

ARTUR DOMOSŁAWSKI o legendarnym reporterze i „Operacji Masakra". Pióro, pistolet i srebrnolistne topole, czyli o tym, dlaczego niektóre reportaże stają się legendami

Dlaczego jesteśmy coraz bardziej zmęczeni i czy książki o wypaleniu naprawdę pomagają z niego wyjść?

Spotkanie Książkowego Klubu Książki, przegląd jesiennych nowości, kryminały i powieści z dreszczykiem oraz książki dla młodszych czytelników.

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 1d662b2f3b

Zmiany w zdrowiu

Senator Lewicy: To nie jest reforma systemu



– Ustawa, która ma zreformować system opieki zdrowotnej, plasuje NFZ ponad Kodeksem karnym, prawem pracy i prawami pacjenta. **Wchodzi w kolizję z tyloma normami prawa, że ma się wrażenie, jakby to pisał Zbigniew Ziobro.**

ROZMOWA Z
WOJCIECHEM KONIECZNYM
senatorem Lewicy, byłym wiceministrem zdrowia

JUDYTA WATOŁA: Rząd forsuje zmiany w zdrowiu, które mają uderzyć w lekarzy. Jak się to panu podoba?
WOJCIECH KONIECZNY*: Zmieniamy prawo w reakcji na to, co się wydarzyło w Warszawskim Szpitalu Południowym i wokół Dawida Kacprzyka. To prawo jest pisane jakby pod jedną osobę. Nazywane jest to reformą systemu, choć nią nie jest. To reforma małego wycinka, ale może mieć bardzo dalekosiężne skutki i bardziej zaszkodzi, niż pomoże.Tymczasem w ostatnich latach mieliśmy wiele sytuacji, które powinny nas skłonić do głębokich zmian w systemie. To po pierwsze pandemia, na którą system nie był gotowy. Po drugie, wojna w Ukrainie. Trzeba się zastanowić, czy powinniśmy likwidować szpitale w sytuacji, kiedy wojna może przyjść i do nas? W tym pakiecie pięciu nowelizacji to w ogóle nie jest uwzględnione. Po trzecie, w systemie brakuje pieniędzy. Jedyną odpowiedzią na to jest w tych nowelizacjach cięcie kosztów po stronie wydatków. O tym, jak zwiększyć nakłady na leczenie, nic nie ma.

Ale w budżecie państwa brakuje pieniędzy, więc NFZ nic nie dostanie. Receptą na cięcie kosztów ma być cięcie wydatków na pensje lekarzy. Lekarze będą często oświadczać, że nie zarabiają i nie pracują za dużo, czyli ponad limit wyznaczony w tych projektach. Kontrolerzy z NFZ zajrzą do dokumentacji medycznej nawet w prywatnych gabinetach bez kontraktu z funduszem. Kontrolowani będą musieli zeznawać przed nimi jak przed prokuratorem, a kontrolerzy będą zwolnieni z odpowiedzialności za przekroczenie uprawnień czy działanie na czyjąś szkodę. To bardzo opresyjny system.
– Tak, te zmiany idą w kierunku jeszcze większej władzy NFZ i wydaje się, że stoją w sprzeczności z wieloma innymi normami prawnymi, także pod kątem bezpieczeństwa danych pacjenta. Pacjent ma prawo do tajemnicy. Lekarze są zobowiązani do jej zachowania.

Kontrolerzy, którzy nie są lekarzami, mają niby tylko sprawdzać, jakie pacjent ma rozpoznanie i czy przepisane leki są z nim zgodne.
– Ale nie wierzę w to, że tak da się rozdzielić dokumentację medyczną, że ktoś, szukając rozpoznania, przeczyta tylko jedną stronę i innych rzeczy nie zauważy. To mrzonka.

W tym punkcie, moim zdaniem, prawa pacjenta zostaną złamane. Także dlatego, że kontrolować będzie można dokumentację w prywatnych gabinetach bez kontraktu z funduszem. Pacjenci mogą je wybierać właśnie po to, żeby fundusz nie wiedział, u kogo i na co się leczą. Mają do tego prawo.

Poza tym NFZ został powołany do płacenia za nasze leczenie, a nie do wymierzania sprawiedliwości. Tymczasem według tych zapisów stanie się jakby „nadurzędem", który będzie ścigać lekarzy. Prawa innych pracowników, choćby pielęgniarek, które też często podejmują dodatkowe zatrudnienie, również będą zagrożone.

A jest coś, co się panu w tych ustawach podoba?
– Osoby, które je pisały, dość dobrze zdiagnozowały sytuację. Brakuje nam pracowników w ochronie zdrowia, dlatego wynagrodzenia idą tak bardzo w górę. Mamy rynek pracownika. To trafna ocena.

Owszem, diagnoza jest taka, że mamy za mało personelu medycznego. Ale potem od razu czytamy, że skoro medyków jest za mało, to musimy ograniczyć im możliwości dodatkowego zatrudnienia. To sprzeczność. Poza tym autorzy w ogóle nie wspominają o tym, że zarobki w zdrowiu rosną z powodu ustawy gwarantującej coroczne podwyżki pracownikom na etatach. Przez te podwyżki była presja na to, by podwyższać także stawki lekarzom na kontraktach. O tym nie ma ani słowa. Ani o tym, że szpitale zatrudniają lekarzy na parę godzin w tygodniu, a czasem fikcyjnie, także po to, by spełnić wyśrubowane wymogi NFZ.
– Problem nacisku na podwyżki został jednak jakoś dotknięty, bo ma być zakaz płacenia lekarzom procentu od wykonanych procedur. To oczywiście jest obarczone pewnym niebezpieczeństwem, bo nie wiadomo, czy jeśli wynagrodzenie lekarza nie będzie już zależało od tego, ilu zoperował pacjentów, to liczba operacji nie spadnie. W ocenie skutków tych regulacji wprawdzie czytamy, że dzięki tym wszystkim zmianom polepszy się dostęp do leczenia, ale autorzy nie wyjaśniają, jak proponowane przez nich zmiany mają do tego doprowadzić. A ja chciałbym zobaczyć konkrety. Jakie konkretnie kolejki się skrócą? W jakim czasie będzie ten efekt? O ile te kolejki się skrócą? I tak dalej...

W wersji, którą przyjął rząd, nie mogę poprzeć tej ustawy. Poza wszystkimi wskazanymi zastrzeżeniami – jest jeszcze bardzo słaba merytorycznie

Dyrektorzy szpitali będą mieli tylko pół roku na dogadanie się z pracownikami w sprawie nowych regulaminów wynagradzania. Najważniejsi będą w tym lekarze, z których większość pracuje na kontraktach i teraz będzie musiała wybrać podstawowe miejsce pracy.
– Jest wiele obszarów – mam na myśli obszary geograficzne, jak i poszczególne specjalności – w których brakuje lekarzy, więc im dyrektorzy od razu zaproponują maksymalne stawki, czyli 240 albo nawet 360 zł za godzinę. Nie zaplanowano żadnego bezpiecznika, żeby temu zaradzić.

eprasa.pl 1d662b2f3b

Zmiany w zdrowiu



• **Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku**

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Projekt optymistycznie zakłada, że tego zjawiska nie będzie. Nie wiadomo, na jakiej podstawie tak zakłada.

A nie wydaje się panu niebezpieczne, że trudno się będzie niektórym zmieścić w tych limitach zarobków i godzin pracy? Wystarczy, że wezmą zastępstwo.
– Prezes NFZ będzie mógł uczynić dla niektórych wyjątek. W ogóle zgodnie z tym projektem będzie mógł podejmować wiele arbitralnych decyzji.

I co? Podoba się panu, że o tylu rzeczach prezes będzie decydował jak jedynowładca, całkiem po uważaniu? Pan powiedział, że to jest ustawa pisana pod przypadek Dawida Kacprzyka, a ja mam wrażenie, że to ustawa pisana dla prezesa NFZ.
– Uważam, że całe to poszerzanie jego kompetencji jest niepotrzebne. Także niepotrzebna jest cała biurokracja z oświadczeniami składanymi przez lekarzy. Po co oświadczenia na papierze, skoro można by wprowadzić elektroniczną ewidencję czasu pracy.

Oświadczenia na papierze to anachronizm.
– Tak, ale jeszcze bardziej uderzające są w tych projektach rozwiązania godzące w prawa pracowników. Na przykład niezłożenie oświadczenia w terminie spowoduje zwolnienie z pracy bez okresu wypowiedzenia. Przecież to, z jakiego powodu można zwolnić bez okresu wypowiedzenia, jest regulowane w Kodeksie pracy. Dlaczego ustawa zdrowotna w tym zakresie ma wprowadzać jakieś zmiany? Na jakiej podstawie? To jest stawianie ludzi pod jakimś pręgierzem.

Za poświadczenie nieprawdy w oświadczeniu o zarobkach czy czasie pracy można będzie pójść do więzienia, choć to może być nieintencjonalne, zwłaszcza gdy chodzi o czas pracy.
– Przewiduję duże zamieszanie. Bo czy jak wezmę dwa dyżury więcej, to już mam zmieniać swoje oświadczenie? I w jakim terminie? Lekarze, zamiast leczyć, będą się zastanawiali, czy nie grozi im więzienie, bo popełnili błąd w oświadczeniu albo pracowali o godzinę za długo. NFZ ma płacić za nasze leczenie, a nie ścigać lekarzy i dyrektorów szpitali za oświadczenia. Te przepisy zrobią z niego jakąś policję medyczną. Zrobimy z niego część wymiaru sprawiedliwości, ale bez obowiązków, które ciążą na prawdziwej policji czy prokuraturze.



Kontrolować będzie można dokumentację w prywatnych gabinetach bez kontraktu z funduszem. Pacjenci mogą je wybierać właśnie po to, żeby fundusz nie wiedział, u kogo i na co się leczą. Mają do tego prawo

WOJCIECH KONIECZNY

Z drugiej strony Ministerstwo Zdrowia nie będzie już chyba miało w tym systemie nic do roboty?
– Tak, Ministerstwo Zdrowia wycofuje się ze swoich uprawnień do kontrolowania systemu. Uważam to również za błąd, bo jednak założeniem ustroju naszego państwa jest kontrola nad różnymi instytucjami. Tymczasem NFZ dostanie taką władzę, że kontrola społeczna pełniona przez polityków czy przez Ministerstwo Zdrowia, które ponosi odpowiedzialność za działanie systemu, będzie już iluzoryczna. Przecież kontrolę czasu pracy można by powierzyć innym instytucjom, na przykład wojewodom.

Jeśli nagle przestaną obowiązywać wszelkie układy zbiorowe i regulaminy w danej jednostce, które są podstawą działalności tej jednostki, to będzie chaos. Chciałbym poznać wyniki jakichś analiz, które potwierdzają, że takie rozwiązanie będzie dobre dla pacjentów, pracowników szpitali itd. Tego w tych projektach nie ma. Autorzy nie wskazują na żadne możliwe zagrożenia, jeżeli coś się nie uda. Czytamy, że będzie poprawa jakości i dostępności świadczeń opieki zdrowotnej, ale to są tezy niepoparte dowodami.

Jest jeszcze zapis o unieważnianiu układów zbiorowych w zakładach pracy, o ile w ciągu pół roku od wejścia w życie ustawy nie powstaną nowe.
– Żeby zmienić regulamin – a mówię jako były dyrektor szpitala – trzeba mieć zgodę związków zawodowych. Dyrektor sam tego zrobić nie może. Nie sądzę, żeby udało się dyrektorom dogadać w ciągu pół roku.

W takim razie po co nam ustawa pisana na chybcika, która łamie prawa pacjenta, prawa pracownicze, uczyni z NFZ policję medyczną?
– Bo po aferze w Szpitalu Południowym powstało wśród polityków przekonanie, że jest społeczne zapotrzebowanie na uchwalenie ustawy, która uniemożliwi horrendalne zarobki i generalnie utrudni życie lekarzom, którzy, jak Kacprzyk, żerowali na słabościach systemu. Ten pakiet zmian ma pokazać, że my te patologie chcemy wypalić gorącym żelazem, chcemy wyciąć guza. Normalnie w chirurgii wycina się guza z marginesem, żeby usunąć także tkanki, które choć wyglądają na zdrowe, mogą zawierać komórki nowotworowe. W tym wypadku jednak margines ten jest bardzo duży.

Dla twórców tych zapisów i ich zwolenników cel uświęca środki.
– Ale tak w medycynie postępować nie można. Zasada jest inna: *primum non nocere*. Spodziewam się na przykład, że pacjenci – nawet gabinetach prywatnych – przestaną o wszystkim mówić lekarzom z obawy, że do ich dokumentacji będzie mógł zajrzeć jakiś kontroler.

Czy pan poprze tę ustawę?
– Nie, w tej wersji, którą przyjął rząd, nie mogę jej poprzeć. Poza wszystkimi wskazanymi zastrzeżeniami – jest jeszcze bardzo słaba merytorycznie. Niesie ze sobą niebezpieczeństwo, że z bardzo opresyjnego sektora publicznego lekarze uciekną do prywatnych lecznic. Pacjentom się pogorszy, bo będą musieli płacić. Nie wszystkich będzie na to stać. Jako człowiek lewicy nie mogę poprzeć rozwiązań, które niosą z sobą takie ryzyko.

A co pan powie swoim kolegom z klubu Lewicy, kiedy pana zapytają, jak głosować?
– To samo, o ile mnie o to zapytają. Ta ustawa plasuje NFZ ponad prawem pracy, ponad Kodeksem karnym, ponad prawami pacjenta. A my nie poprawimy dostępu do leczenia i jego jakości Kodeksem karnym czy lekceważeniem praw pacjenta i pracownika. Ten projekt wchodzi w kolizję z tak wieloma normami prawnymi, że ma się wrażenie, jakby to pisał Zbigniew Ziobro. ●

***Wojciech Konieczny**

• senator Lewicy, w latach 2023-2025 wiceminister zdrowia, przewodniczący Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413993



70 PROCENT
Polaków pomagało Ukrainie

Opowiedz nam swoją historię.
Wejdź na **70procent.pl**

wyborcza.pl
GAZETA.PL

1 RP

eprasa.pl 1d662b2f3b

Czy szkoły średnie potrzebują roku bazowego?

– Byłabym za tym, żeby system dawał możliwość, nie przymus, wprowadzenia roku bazowego – mówi dyrektorka warszawskiego liceum, w którym nie ma sprofilowanych klas.
– Szkoły wiedzą, czy jest im to potrzebne, czy nie – dodaje.

Karolina Słowik



FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pomysł roku bazowego dla wszystkich typów szkół średnich wzbudził dyskusję w środowisku oświatowym. To propozycja ekspertów Instytutu Badań Edukacyjnych, która dopiero zostanie przedstawiona ministerstwu edukacji. Polega na tym, by od września przyszłego roku razem z reformą „Kompas Jutra" wprowadzić w liceach, technikach i szkołach branżowych ten sam program. Ma to wyrównać poziom wiedzy uczniów po szkole podstawowej, wydłużyć wspólną naukę o rok (a tym samym wyrównać szanse), oraz przesunąć moment wyboru profilu klasy. Bo teraz o przedmiotach rozszerzonych na maturze uczniowie decydują właściwie w wieku 14 lat, w ósmej klasie szkoły podstawowej.

Nauczyciele i dyrektorzy na forach zdania mają podzielone. Wybrzmiewa obawa, że to duża rewolucja organizacyjna dla szkół, że nie da się tego zrobić w ciągu zaledwie roku, że trzeba namysłu, czy każdej szkole takie rozwiązanie jest potrzebne.

„A może zostawmy decyzję szkołom? Te, które chcą profilować od pierwszej klasy, niech profilują! Nie wszystkie szkoły są takie same! Dość obniżania poziomu kształcenia! Uczeń realizujący w klasie pierwszej poziom podstawowy i tak nie będzie wiedział, czym jest rozszerzenie. Kolejne lata staną się kursem maturalnym. Opóźni się start w olimpiadach przedmiotowych, znowu stracą najzdolniejsi. Litości!" – pisze jedna z nauczycielek.

O to, co taki pomysł oznacza dla organizacji szkół i dla samych uczniów, pytamy Agnieszkę Ciesielską, dyrektorkę LXIV Liceum Ogólnokształcącego im. St. I. Witkiewicza w Warszawie, która od lat nie prowadzi rekrutacji do klas profilowanych.

KAROLINA SŁOWIK: Czy uważa pani, że rok bazowy realnie wyrówna szanse i sprawi, że odzyskamy ten jeden rok wspólnej edukacji dla wszystkich?
AGNIESZKA CIESIELSKA: Myślę, że to nie jest rozwiązanie, które można wprowadzić w każdej szkole średniej. Edukacja to przestrzeń, która wymaga elastyczności. Młodzi ludzie są bardzo różni, mają różne potrzeby, różne poziomy motywacji. Współczesna szkoła powinna dopasować się do ich potrzeb. Samo rozwiązanie opóźnienia wyboru dalszej ścieżki edukacyjnej po szkole podstawowej uważam za sensowne, wtedy ten wybór może podjąć młodzież, nie rodzice. Są jednak młodzi ludzie, i to nie są odosobnione przypadki, którzy naprawdę wiedzą, co chcą robić. I nie potrzebują roku bazowego. Dla nich wybór ścieżki przedmiotowej, profilu klasy nie jest problemem. Zrównywanie wszystkich do jednego rozwiązania nie jest dobre. Dobrze, gdyby system dopuszczał taką możliwość, a nie przymuszał wszystkie szkoły do wprowadzenia takiego rozwiązania.

Ci, którzy już wiedzą, co chcą robić, to pewnie młodzież zdolna, olimpijczycy.
– Nie tylko. To też dzieci, które może nie mają spektakularnych wyników, ale w domach są prowadzone tak, by były gotowe do tych decyzji. Myślę, że to nie jest mała grupa. Jeśli więc wprowadzimy taki rok bazowy dla wszystkich, to jednak komuś byśmy coś odebrali.

Jest też kwestia systemowa. W całej Polsce mamy szkoły średnie, które są ukierunkowane na konkretne przedmioty, nie mają problemów z rekrutacją, co oznacza, że grupa dzieci wybiera jakąś ścieżkę, dany profil. W tych przypadkach wprowadzenie roku bazowego oznacza wywrócenie do góry nogami kultury szkoły, jej wieloletniej pracy, różnych nawyków i metod pracy rady pedagogicznej. Tego nie da się wprowadzić z dnia na dzień, z roku na rok. To wymaga ogromnego przygotowania całej szkoły do pracy w innym trybie.

To wiąże się też z nauczycielskimi etatami.
– Szkoła to jest przygotowanie arkusza, który pokazuje całą organizację: ile osób pracuje, jakich przedmiotów, w jakim wymiarze uczy, ile mamy klas. To ramowy plan nauczania, określona liczba etatów. Dodajmy do tego system rekrutacyjny. Absolutnie nie widzę możliwości, żeby wprowadzić takie rozwiązanie na szybko. Ono wymaga przeorganizowania sposobu funkcjonowania danej placówki, dyskusji w szkole, o tym, jak mamy dalej uczyć. Dajmy tu możliwość wyboru. Rok bazowy, czyli odroczenie wyboru przedmiotów rozszerzonych – miejmy w szkołach taką możliwość, ale np. przećwiczmy to w jednej, dwóch klasach albo w żadnej, bo może dana szkoła nie widzi takiej potrzeby.

W waszym liceum moment wyboru przedmiotów rozszerzonych jest przesunięty. Jak to się sprawdza?
– Witkacy to liceum, które ma ponad 30-letnią tradycję. Od momentu powstania była to szkoła wymyślona tak, żeby nie było klas sprofilowanych. Mówimy często, że mamy tyle profili, ilu uczniów. Pierwsza i druga klasa to nauka w trybie ogólnym. Dopiero pod koniec drugiej klasy młody człowiek wybiera dwa przedmioty rozszerzone, które w trzeciej i czwartej klasie są kontynuowane w wymiarze 3-4 lekcji tygodniowo. Zwrócę jeszcze uwagę na to, że lekcje w naszym liceum trwają 60 minut.

Warto wspomnieć, że w pierwszej i drugiej klasie przygotowujemy młodych do wyboru przedmiotów rozszerzonych. Dlatego mamy tutoring, czyli program rozwojowy oraz np. podwójne wychowawstwo. Każda osoba w pierwszej klasie może wybrać tutora, z którym pracuje od listopada pierwszej klasy do listopada klasy drugiej. Prowadzi z nim rozmowy o mocnych i słabych stronach, o tym, w jakim kierunku młody człowiek chciałby się rozwijać, jakie są jego pasje. Tutoring wspomaga wybory uczniów i uczennic w tym zakresie.

W Witkacym to się sprawdza, ale to nie znaczy, że to jest rozwiązanie idealne dla wszystkich. Uczymy tak od początku istnienia szkoły.

Dlaczego?
– Takie myślenie, że każdy młody człowiek w wieku 14-15 lat potrzebuje jakiegoś odroczenia, uważam za błędne założenie. Oczywiście pewnie więcej jest tych, którzy potrzebują czasu na decyzję i ten rok bazowy byłby dla nich dobrym rozwiązaniem. Ale szkoła opiera się na różnorodności, edukacja musi być elastyczna. Szkoły muszą być różne. I z pewnością będą takie, gdzie rok bazowy będzie czasem straconym.

W waszym liceum nie ma takiej młodzieży, która jest zdecydowana, co chce robić?
– To nie jest tak, że ich nie ma. Są, ale po pracy z tutorem mogą zmienić zdanie. Elastyczność tu odgrywa bardzo dużą rolę. Poza tym prawie nie ma takich szkół jak nasza. Wieść o tym, że w „Witkacym" jest taka opcja, rozchodzi się i rzeczywiście trafiają do nas dzieciaki, które mają trudność z wyborem profilu klasy, z tym, że nie wiedzą, jakie przedmioty tak naprawdę ich interesują.

Co zyskujecie, a co tracicie na takim rozwiązaniu?
– Młodzi ludzie zmieniają zdanie, zmieniają swoje wybory przedmiotów rozszerzonych, co przy klasach sprofilowanych jest praktycznie niemożliwe, np. by z biol-chemu przejść do mat-fizu. Witkacy daje taką możliwość. Dojrzewasz, zmieniasz zdanie na temat tego, co cię interesuje i w związku z tym możesz zmienić w odpowiednim czasie swoje rozszerzenia. Ponadto zajęcia z przedmiotów rozszerzonych organizujemy w grupach międzyklasowych, młodzi funkcjonują nie tylko w zespołach klasowych.

Co na tym tracimy? Niejeden raz rozmawiałam z rodzicem, który uważał, że standardowa nauka do matury pod kątem dostania się np. na medycynę jest zawężona do trzeciej i czwartej klasy. Jest obawa, że trzeba dużo więcej pracować samodzielnie. My w szkole nie mamy takiego niepokoju. Bo „Witkacy" jest szkołą publiczną, ramowy plan nauczania, liczba lekcji z danego przedmiotu musi się zgadzać.

To co doradziłaby pani ministerstwu?
– Byłabym za tym, żeby system dawał możliwość, nie przymus. Jeśli w danej szkole byłaby potrzeba roku bazowego, by funkcjonować choć trochę jak w Witkacym, czemu nie. Jestem po ogólnopolskiej konferencji dyrektorów szkół średnich, wymienialiśmy się refleksjami, jakie mamy profile klas, jak organizujemy naukę w cyklu czteroletnim – jest tu naprawdę spora różnorodność. Dobrze, by w MEN było rozeznanie na ten temat. Rok bazowy powinien być możliwością, nie systemowym przymusem. Rady pedagogiczne są w takiej kondycji, że tego rozwiązania wprowadzonego na szybko, nie udźwignął.

eprasa.pl 1d662b2f3b

Nowej Lewicy szkodzi wynik w Krakowie i rywalizacja z Razem

Nowa Lewica zapowiada, że w lutym zdecyduje, w jakim układzie pójdzie do wyborów parlamentarnych. Na razie jest kilka spraw, które bardzo jej ciążą.

Tomasz Nyczka



• **Włodzimierz Czarzasty** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nowa Lewica powtarza, że decyzje o tym, z kim pójdzie do wyborów, zapadną na początku przyszłego roku.

– Wtedy będziemy podejmować tę decyzję. Zostanie zwołana rada krajowa, w lutym będziemy wiedzieć więcej – powiedział po sobotniej Radzie Krajowej szef partii Włodzimierz Czarzasty.

Partia przyjęła plan prac aż do wyborów parlamentarnych w 2027 roku. Zdecydowała, że będzie kontynuować rozpoczętą latem trasę po Polsce.

Błędy w kampanii

Weekendowe spotkanie polityków Nowej Lewicy było pierwszym po porażce w Krakowie, gdzie w wyborach prezydenckich jej kandydatka Daria Gosek-Popiołek zdobyła tylko 4,81 proc. głosów i uzyskała gorszy wynik niż kandydatka Razem Aleksandra Owca (6,91 proc.). Ten wynik wzmocnił partię Adriana Zandberga, z którą lewica rywalizuje.

Dla Nowej Lewicy to ogromna porażka. Jej politycy mówili „Wyborczej", że po ogłoszeniu wyników zaczęły się wewnętrzne analizy tego, jakie w kampanii popełniono błędy.

Wyliczali: Gosek-Popiołek odcięła się od partyjnego logo, nie chciała pomocy z Warszawy, struktury Nowej Lewicy w Krakowie nie traktowały jej jak swojej kandydatki, bo nie reprezentuje partii, a tylko stowarzyszenie Wspólne Jutro.

Rzecznik Nowej Lewicy Łukasz Michnik mówił po Radzie Krajowej partii, że w Nowej Lewicy „wiedzą, że podczas tej kampanii zostały popełnione błędy, ale biorą to po prostu jako drużyna wspólnie na siebie", a partia „stoi murem za Darią Gosek-Popiołek".

Niewesoło po wyborach

Tyle oficjalnie, ale w kuluarach politycy mówią, że entuzjazmu na Radzie Krajowej nie było.

– Nastroje były generalnie słabe z powodu naszego wyniku w Krakowie. Sama kandydatka też nie była zadowolona – mówi polityk Nowej Lewicy.

Opowiada, że Włodzimierz Czarzasty podczas zamkniętej części Rady Krajowej miał mocne wystąpienie. Zastrzegał, że nie chce już słyszeć, że ktoś wstydzi się logo czy barw Nowej Lewicy, jak to miało miejsce podczas wyborów w Krakowie.

– Mówił, że nie wolno się dłużej wstydzić czerwonego koloru – mówią politycy.

W partii po Radzie Krajowej słychać też, że Czarzasty chce rozwiązać w końcu sprawę polityczek, które odeszły z partii Razem, ale nadal nie zapisały się do Nowej Lewicy. To grupa działaczek na czele z wicemarszałkinią Senatu Magdaleną Biejat, które po odejściu z partii Razem w 2024 roku pozostały w klubie parlamentarnym Lewicy, stworzyły własne stowarzyszenie Wspólne Jutro, ale do Nowej Lewicy nadal się nie zapisały.

Byłe „razemitki" wciąż traktowane są w Nowej Lewicy jak obce ciało. W partyjnych strukturach nie podoba się to, że niby są w obozie Nowej Lewicy, ale mają dużą swobodę, często się od niego dystansują. – Z jakiego rozdania miałyby dostać miejsca na listach Nowej Lewicy do Sejmu w przyszłym roku, skoro nie są członkiniami Nowej Lewicy? A gdyby to miała być wspólna lista z inną partią, to o takie miejsce byłoby im jeszcze trudniej. A o jedynkach, czy innych „biorących" miejscach, bez zapisania się do partii, w ogóle nie byłoby mowy – mówi polityk Nowej Lewicy.

Ci, którzy odeszli z Razem, mają tego świadomość. Na początku tego roku do Nowej Lewicy zapisała się posłanka Joanna Wicha, która też odeszła w 2024 roku od Zandberga.

Aborcja może zaszkodzić

W Nowej Lewicy mówią, że to, co spędza im teraz sen z powiek, to nierozwiązana sprawa aborcji. Pod koniec września po dwóch latach miała się wreszcie zebrać sejmowa komisja aborcyjna, ale posiedzenie w tej sprawie zostało odwołane w ostatniej chwili. W sprawie aborcji nie zmieniło się nic, po porażce głosowania nad depenalizacją aborcji komisja właściwie zawiesiła swoje prace.

Rząd krytykuje za to strona społeczna, która zwraca uwagę na to, że rządząca koalicja nie dowiozła tej sprawy i organizuje pod koniec października protesty pod hasłem „Czerwona kartka za aborcję".

Ale też opozycja, w tym partia Razem, która wytyka Nowej Lewicy niemoc, przekonuje, że aborcja powinna być legalna i darmowa do 12 tygodnia.

Najbardziej niezadowolone z takiego obrotu spraw są posłanki Nowej Lewicy. Bo wybory parlamentarne coraz bliżej. – A one mają świadomość, że to idzie głównie na ich konto. I że może się odbić na ich wynikach wyborczych. Szczególnie że w październiku w całej Polsce odbędą się protesty w sprawie aborcji – mówi polityk z lewicy.

Rada Krajowa Nowej Lewicy przyjęła w sobotę uchwałę w związku z 10. rocznicą Czarnego Poniedziałku, czyli ogólnopolskiego protestu przeciwko zakazowi aborcji. Zaprezentowały ją ministry Agnieszka Dziemianowicz-Bąk i Katarzyna Kotula. Podziękowały kobietom i ich sojusznikom „za dotychczasową walkę o godność, bezpieczeństwo i realizację praw kobiet". Ale politycy Nowej Lewicy zaznaczyli też, że ta walka „nie jest oczywiście zakończona".

Marszałek Włodzimierz Czarzasty nerwowy

Po posiedzeniu Rady Krajowej Włodzimierz Czarzasty ruszył z narracją w tej sprawie. – To, co jest dla mnie ważne, to posiadanie jak największej liczby posłanek i posłów, bo wreszcie chcę zamknąć sprawę aborcji, która, uważam, idzie w tej chwili w sposób skandaliczny – powiedział Włodzimierz Czarzasty w TVP Info i stwierdził, że Nowa Lewica „nie będzie firmowała komisji, która się nie zbiera od roku".

Zaatakował też po raz kolejny partię Razem. Stwierdził, że „w tej chwili sytuacja jest taka, że Adrian tak się zachowuje, że na złość liberałom odda niedługo władzę faszystom". – Ja się z takim sposobem myślenia nie zgadzam – dodał Czarzasty.

Rozmówca z Nowej Lewicy ocenia: – Czarzasty nie jest w nastroju po tych wyborach w Krakowie, ma świadomość problemów, które mamy. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455101

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 135/2026 o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa: Wrocław, rejon ul. Mieszczańskiej, działka nr 2481, obręb 0005 Plac Grunwaldzki, o pow. 0,6202 ha (WR1K/00196515/3). Działka o nieregularnym, wielobocznym kształcie, w części zabudowana jednokondygnacyjnym budynkiem garażowym.
Cena wywoławcza netto: **10.000.000,00 zł.**
Wysokość wadium i termin wpłaty: **1.000.000,00 zł, do 15.01.2027 r.**
Termin i miejsce przetargu: **21.01.2027 r., godz. 10:00,** budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).
Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/710-72-64.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 • fax (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455650

Przed Sądem Rejonowym w Grajewie I Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie I Ns 151/25, z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko - Własnościowej w Grajewie o stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Polubickim, synu Jerzego i Leokadii, zmarłego 18 września 2022 r. w Grajewie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu na terenie Polski było Grajewo, gmina Grajewo, powiat grajewski, województwo podlaskie. Wzywa się wszystkich spadkobierców Tomasza Polubickiego, syna Jerzego i Leokadii, zmarłego 18 września 2022 r. w Grajewie, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455723

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

Komisja Konkursowa powołana przez Radę Kuratorów Wydziału III Nauk Ścisłych i Nauk o Ziemi ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA

Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych im. Włodzimierza Trzebiatowskiego PAN we Wrocławiu.

Więcej informacji na stronach: www.pan.pl lub www.intibs.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455675

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej powierzchni 4047 m² oznaczonej numerami ewidencyjnymi działek 9730, 9731/1, 9732/1 obręb Będzin, położonej w Będzinie w rejonie ulicy Juliana Ursyna Niemcewicza wraz z udziałem 1/2 części w działkach o numerach 9731/2 i 9732/2 o łącznej powierzchni 818 m², stanowiących komunikację wewnętrzną.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna – symbol planu E3.MN oraz niewielka część pod tereny dróg publicznych klasy dojazdowej – symbol planu 19.KDD.

Dla działek numer 9730 o powierzchni 2337 m² i 9731/1 o powierzchni 1525 m² prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00008250/6, w której jako właściciel wpisana jest Gmina Będzin.
W księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.
Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Dla działki numer 9732/1 o powierzchni 185 m² prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00010139/9, w której jako właściciel wpisana jest Gmina Będzin.
W księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.
Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Dla działek numer 9731/2 o powierzchni 317 m² i 9732/2 o powierzchni 501 m² (działki komunikacji wewnętrznej) prowadzona jest księga wieczysta, w której w dziale II ujawnione są osoby fizyczne w 1/2 części oraz Gmina Będzin w 1/2 części
W księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości.
Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 216 000,00 zł netto
Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Dostęp nieruchomości stanowiącej przedmiot przetargu do drogi publicznej ulicy Juliana Ursyna Niemcewicza odbywać się będzie na zasadzie służebności gruntowej polegającej na prawie przejazdu i przechodu po działkach gminnych o numerach: 9980, 9743, 9726, 9741, 9785, 9724, 9715 o powierzchni 908 m².

Jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej wynosi 15 744,00 zł brutto

Cena sprzedaży nieruchomości oraz jednorazowa odpłatność z tytułu ustanowienia służebności gruntowej płatne są przez nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości oraz ustanowieniem służebności.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 120 000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 grudnia 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala konferencyjna Nr 101.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:
- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedzin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;**
- **Najpóźniej do dnia 3 grudnia 2026 r. wpłacić wadium w kwocie 120 000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydziału Księgowo – Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 92 13 lub 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

eprasa.pl 1d662b2f3b

Czy kandydat AfD zostanie premierem Saksonii-Anhalt?

Na razie partia odwleka termin głosowania. Sam kandydat twierdzi, że interesuje go wyłącznie wybór w pierwszym podejściu.



• **Przewodniczący parlamentu krajowego Saksonii-Anhalt, Tobias Rausch z AfD, oraz Ulrich Siegmund podczas inauguracyjnego posiedzenia parlamentu w Magdeburgu**
FOT. JAN WOITAS

Michał Kokot

AfD oficjalnie ze skrajną prawicą nie ma nic wspólnego. Partia prezentuje się jako głos obywatelskiego rozsądku. Symboliczny wyraz temu dała, forsując zmiany w porządku posiedzenia. Przyjęty od 1848 roku zwyczaj w Niemczech zakłada, że po lewej stronie parlamentów usadzone są partie lewicowe (socjaldemokratów, komunistów), a po prawej – konserwatywne. AfD postanowiła po raz pierwszy to zmienić. Jej deputowani zasiedli w środku landtagu, a tuż obok nich – deputowani ultralewicowego Sojuszu Sahry Wagenknecht (BSW).

Czy chadecy głosowali na kandydata AfD?

BSW oficjalnie wyklucza, że poprze wybór Ulricha Siegmunda z AfD na stanowisko premiera landu. Dla partii, która mieni się lewicową, otwarte poparcie premiera ze skrajnej prawicy byłoby politycznym strzałem w kolano. Już we wtorek podczas głosowania szefa landtagu przed budynkiem pół tysiąca demonstrantów wzywało BSW do niepopierania kandydata AfD.

Jedak kandydat AfD Tobias Rausch wygrał głosowanie. Na oddane 82 głosy zdobył 48, przeciwko jego kandydaturze głosowało 29 deputowanych, pięciu się wstrzymało. Głosowanie było tajne, ale BSW już wcześniej zapowiedziała, że poprze Rauscha. Tyle że Rausch musiał dostać jeszcze cztery głosy deputowanych z innych partii, które wcześniej wykluczały głosowanie na niego.

AfD oficjalnie ze skrajną prawicą nie ma nic wspólnego. Partia prezentuje się jako głos obywatelskiego rozsądku

Niewykluczone, że mógł je otrzymać z CDU – partii, która rządziła w Saksonii-Anhalt przez 24 lata, ale przegrała sromotnie na rzecz AfD. We frakcji chadeków w Saksonii-Anhalt rośnie frustracja wobec polityki federalnej Friedricha Merza oraz Svena Schulze, obecnego premiera Saksonii-Anhalt, który mimo katastrofalnego wyniku we wrześniu (17 proc. głosów) został ponownie szefem frakcji chadeków w landtagu.

Siegmund we wtorek z uśmiechem obserwował wybór Rauscha na przewodniczącego. Jeśli podczas wyborów nie dostanie poparcia bezwzględnej większości (50 proc.+1) na premiera w pierwszym podejściu do głosowania, wówczas może czekać aż do trzeciego podejścia, w którym obowiązuje już zwykła większość. Gdyby BSW wstrzymała się od głosowania, wystarczyłby mu jeden głos z przeciwnego obozu.

Wyłącznie wybór w pierwszym podejściu

On sam zapowiedział w poniedziałek, że interesuje go wyłącznie wybór w pierwszym podejściu. Do głosowania w tej sprawie ma dojść dopiero w grudniu. Nie jest jasne, dlaczego AfD tak odwleka ten termin. Martin Reichardt, szef AfD w Saksonii-Anhalt, wił się w telewizji MDR we wtorek, próbując odpowiedzieć na to pytanie. – Mamy jeszcze kilka spraw do ustalenia nim dojdzie do głosowania – kluczył.

Być może AfD w ten sposób zamierza przehandlować stanowiska dla tych, których poprą Siegmunda w wyborach.

W wyborze Rauscha i symbolicznym przesunięciu na sali AfD do środka landtagu wielu widzi proces normalizacji AfD, której polityka wchodzi do mainstreamu. Alice Weidel, szefowa partii, zapowiada, że CDU, która przez dekady była największą i najmocniejszą partią w Niemczech, już nigdy nie wygra wyborów.

Ostatni sondaż instytutu INSA opublikowany w poniedziałek (5.10) pokazuje dalszy spadek poparcia CDU i wzrost notowań AfD w skali całego kraju. Wynika z niego, że na CDU/CSU hce głosować już tylko 17,5 proc. A na AfD – 30,5 proc. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455842

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP
Jacka Ziobera

Wieloletniego piłkarza Łódzkiego Klubu Sportowego
Reprezentanta Polski w latach 1988-1993
Piłkarza Roku 1990 roku w plebiscycie tygodnika „Piłka Nożna"
Byłego zawodnika m.in. Montpellier HSC i Osasuny Pampeluna
Trenera reprezentacji Polski w piłce plażowej w latach 2003-2007

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz

Wiceprezydenci Adam Pustelnik, Tomasz Piotrowski,
Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Adam Wieczorek

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34455924

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

1 RP

eprasa.pl 1d662b2f3b

Były szef niemieckiego wywiadu podejrzany o szpiegostwo

August Hanning, szef wywiadu BND za rządów Gerharda Schrödera, został zatrzymany we wtorek nad ranem w swoim domu. **Prokuratura zarzuca mu zdradę państwa.**

Michał Kokot



• **August Hanning, szef wywiadu BND za rządów Gerharda Schrödera**
FOT. PAP/EPA/MICHAEL KAPPELER

To sprawa bez precedensu – dotąd nigdy w historii powojennej Niemiec żaden były szef wywiadu nie usłyszał tak ciężkiego zarzutu.

Zdaniem prokuratury Hanning, który stał na czele wywiadu w latach 1998-2005, miał zacząć uzyskiwać zastrzeżone, poufne i tajne dokumenty wkrótce po swoim odejściu. Otrzymywał je przez swojego dawnego sekretarza, 64-letniego Manfreda D. Ten przekazywał swojemu dawnemu szefowi materiały w zamian za pieniądze. Według tygodnika „Spiegel", D. miał usłyszeć zarzut pomocnictwa w zdradzie państwa i również został zatrzymany.

Urzędnik pracował na swoim stanowisku długo po odejściu szefa. Zwolnił się dopiero w marcu 2026 roku. Hanningowi miał przekazać łącznie 2 tys. dokumentów. Najnowsze z nich datowane są na czerwiec 2022 roku. Miały to być w szczególności materiały przeznaczone dla kierownictwa niemieckiego wywiadu federalnego – Bundesnachrichtiendienst (BND), służące do przygotowania tzw. oceny sytuacji wywiadowczej dla Urzędu Kanclerza.

„Spiegel" pisze, że na razie nie jest pewne, czy wszystkie dokumenty trafiały do oficera obcego wywiadu. Hanning miał jednak przynajmniej w jednym przypadku wykorzystać te dane do sporządzenia analizy dla „pracownika zagranicznej służby wywiadowczej". Hamburski tygodnik, jak i inne niemieckie media piszą jednocześnie, że nie chodzi o Rosję, lecz inne, nie ujawnione dotąd państwo.

Na trop szpiegowski byłego szefa BND, śledczy trafili przypadkiem. W rzeczywistości zbierali bowiem materiał w sprawie uprowadzenia dziecka z Danii przez jedną z izraelskich firm, zajmujących się ochroną. Zlecenie to dała jedna z dziedziczek fortuny niemieckiej rodziny, działającej w branży gastronomicznej i hotelarskiej. W porwanie miał być zaangażowany zdaniem śledczych Hanning.

Według bawarskiej „Süddeutsche Zeitung" śledczy badający tę sprawę trafili przy okazji na nośnik danych Hanninga, na którym znajdowało się mnóstwo zastrzeżonych i tajnych informacji niemieckiego wywiadu.

O Hanningu było w Polsce głośno, gdy przed dwoma laty oskarżył Polskę i Ukrainę o zamach na gazociąg Nord Stream.

„Süddeutsche Zeitung" przypomina, że po przejściu w stan spoczynku angażował się na rzecz podejrzanych firm z rosyjskim kapitałem. Był również w 2013 roku świadkiem w procesie rosyjskiego oligarchy Olega Deripaski, na którego korzyść zeznawał.

Dotąd nie zdarzyło się, by dawny niemiecki szef wywiadu był zaangażowany w pracę na rzecz obcego państwa. Najsłynniejsze przypadki dotyczyły jak na razie ważnych niemieckich urzędników. W 1974 roku aresztowany został Günter Guillaume, sekretarz kanclerza Willego Brandta, który miał szpiegować na rzecz NRD. Z tego powodu Brandt musiał ustąpić, a Guillame został skazany na 13 lat więzienia.

O Hanningu było w Polsce głośno, gdy przed dwoma laty oskarżył Polskę i Ukrainę o zamach na gazociąg Nord Stream

Dla Stasi pracował również Klaus Kuron, dyrektor kontrwywiadu w urzędzie ds. ochrony konstytucji. W 1992 roku został skazany na 12 lat więzienia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455703

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

WIN-I.747.3.10.2026 Olsztyn, 1 października 2026 r.

OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI

Na podstawie art. 10 ust. 1, 2, 2a, 2b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. ul. Warszawska 165, 05-520 Konstancin – Jeziorna, w dniu 1 października 2026 r. została wydana decyzja nr Ps-4/2026, znak: WIN-I.747.3.10.2026 o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: „Budowa linii 400 kV Gdańsk Błonia – Olsztyn Mątki na terenie województwa warmińsko-mazurskiego w zakresie przebudowy infrastruktury kolidującej".

Przedmiotowa inwestycja położona będzie w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie elbląskim w gminach: Gronowo Elbląskie, Markusy, Rychliki, w powiecie olsztyńskim w gminie Świątki oraz w powiecie ostródzkim: w gminach Miłakowo i Morąg na następujących działkach ewidencyjnych:

Powiat elbląski:

Gmina Gronowo Elbląskie (280403_2):
– Obręb nr 0004 Gronowo Elbląskie: 136, 139/1, 147, 223/2;
– Obręb nr 0014 Różany: 105, 106, 110, 112, 116, 61;

Gmina Markusy (280404_2):
– Obręb nr 0008 Markusy: 241, 30, 33, 47, 48, 49, 51, 58;
– Obręb nr 0009 Nowe Dolno: 154/3, 154/4, 154/5, 154/6, 154/7, 154/8, 155/3, 155/4, 155/7, 155/8, 172/7;
– Obręb nr 0012 Stankowo: 29, 30/11, 41/2;

Gmina Rychliki (280408_2):
– Obręb nr 0004 Jelonki: 948;

Powiat olsztyński:

Gmina Świątki (281412_2):
– Obręb nr 0002 Garzewo: 182/2, 2/3, 28/7, 4/1;

Powiat ostródzki:

Gmina Miłakowo (281506_5):
– Obręb nr 0003 Książnik: 268/1, 269/1;
Gmina Morąg (281508_5):
– Obręb nr 0024 Strużyna: 3091/1, 3092, 92/2;

Decyzją został określony sposób, zakres, termin ograniczenia korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu zgodnie z art. 25 ust. 1 ww. ustawy.

W decyzji oznaczono nieruchomości, w stosunku do których decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wywoła skutek, o którym mowa w art. 22 ust. 1 w związku z art. 22 ust. 5 ustawy tj. na czas określony w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia prac budowlanych, a także prac związanych z rozbiórką, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii, za odszkodowaniem po zakończeniu inwestycji. Przepisy art. 124 ust. 4-7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami stosuje się odpowiednio, z uwzględnieniem przepisów niniejszej ustawy.

Stosownie do art. 12 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, ostateczna decyzja stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości.

PONADTO INFORMUJĘ, ŻE:

1. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji oraz z aktami sprawy w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, w godzinach 8:00–14:00 po uprzednim uzgodnieniu terminu wizyty poprzez kontakt telefoniczny: 89-5232783
2. Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Warmińsko – Mazurskiego. Odwołanie od decyzji, wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o ich wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.
3. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.
4. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję (art. 127a § 1 Kpa). Jeżeli oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania wniosą wszystkie strony postępowania, z dniem doręczenia organowi administracji publicznej tego oświadczenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna (art. 127a § 2 Kpa).
5. W przedmiotowej sprawie obwieszczenie o wydaniu decyzji zostanie opublikowane na tablicy ogłoszeń oraz BIP Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 1 października 2026 r.
6. Treść decyzji została opublikowana w dniu 1 października 2026 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie w zakładce „Załatw sprawę – Obwieszczenia Wojewody – Rok 2026".
7. Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej wnioskodawcy oraz zawiadamia pozostałe strony o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455542

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ZARZĄD POWIATU CHOSZCZEŃSKIEGO
ogłasza trzeci przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność
Powiatu Choszczeńskiego

ZARZĄD POWIATU CHOSZCZEŃSKIEGO

1. **Oznaczenie nieruchomości:** nieruchomość zabytkowa zabudowana pałacem myśliwskim, oznaczona działką ewidencyjną nr 201/4 o powierzchni 1,1909 ha, położona w obrębie ewidencyjnym 0011 Nowa Korytnica, w gminie Drawno, w powiecie choszczeńskim, w województwie zachodniopomorskim.
W skład przedmiotowej nieruchomości zabudowanej wchodzi:
- grunt działki ewidencyjnej nr 201/4 o powierzchni 1,1909 ha położonej w obrębie ewidencyjnym 0011 Nowa Korytnica, gmina Drawno,
- obiekt zabytkowy – pałac myśliwski potocznie zwany „Zamkiem w Niemieńsku" o łącznej powierzchni użytkowej 2 548,65 m² wraz z przyległym niewielkim założeniem parkowym,
- mały obiekt gospodarczy o powierzchni zabudowy 7,0 m²,
- budynek garażowy (pięcioboksowy) o powierzchni zabudowy 100,0 m²,
- budynek w konstrukcji drewnianej.
Nieruchomość posiada urządzoną księgę wieczystą nr SZ1C/00021258/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Choszcznie – V Wydział Ksiąg Wieczystych.
Nieruchomość wpisana została do rejestru zabytków województwa zachodniopomorskiego pod nr A-177.
Dla obszaru przedmiotowej nieruchomości brak jest obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Drawno, uchwalonym uchwałą nr XXXII/200/2021 Rady Miejskiej w Drawnie z dnia 9 lipca 2021 r., nieruchomość znajduje się na terenach zabudowy usługowej – usług turystyki (kubaturowe), oznaczonych symbolem Ut2.
Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.) sprzedaż nieruchomości podlega zwolnieniu od podatku od towarów i usług.
Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej, w związku z tym ustanowiono na działce nr 160/1 położonej w obrębie ewidencyjnym Nowa Korytnica, gmina Drawno, na rzecz każdoczesnego właściciela działki nr 201/4 położonej w obrębie ewidencyjnym Nowa Korytnica, gmina Drawno, odpłatną i na czas nieoznaczony służebność gruntową polegającą na prawie przechodu i przejazdu przez działkę nr 160/1, w pasie gruntu o długości 181,8 mb i szerokości 5 m, celem zapewnienia przedmiotowej działce nr 201/4 dostępu do drogi publicznej.
2. **Cena wywoławcza:** 12 900 000,00 zł (słownie: dwanaście milionów dziewięćset tysięcy złotych 00/100).
3. **Termin i miejsce przetargu:** przetarg odbędzie się dnia 21 grudnia 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Choszcznie, ul. Nadbrzeżna 2, 73-200 Choszczno, w pokoju nr 107 (Sala konferencyjna), o godzinie 12^{00}.
4. **Wysokość wadium:** 1 290 000,00 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
Wadium w pieniądzu należy wpłacić na konto PKO BP SA o. w Szczecinie nr 76 1020 4795 0000 9202 0403 2777 do dnia 14 grudnia 2026 r. włącznie.
Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.
5. **Wysokość bonifikaty:** Uchwałą nr X/124/2025 z dnia 6 listopada 2025 r. Rada Powiatu Choszczeńskiego ustaliła bonifikatę, o której mowa w art. 68 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.), w wysokości **50% od ustalonej w procedurze przetargowej ceny sprzedaży przedmiotowej nieruchomości.**
6. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Choszcznie oraz zamieszczono na stronie internetowej Powiatu Choszczeńskiego (www.powiatchoszczenski.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Choszcznie (www.bip.powiatchoszczenski.pl).
7. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:**
Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Choszcznie, ul. Niedziałkowskiego 14, pokój nr 8 , w godzinach od 7^{30} do 15^{30} (poniedziałek – piątek), tel. 095 765 70 14; 575 660 750.

Przewodnicząca Zarządu Powiatu
mgr Wioletta Kaszak

eprasa.pl 1d662b2f3b

Boom na nowe auta w Polsce. Omija tylko elektryki

Nie ma wątpliwości, że w tym roku Polacy kupią najwięcej nowych aut w tym stuleciu. Od wiosny co miesiąc padają rekordowe wyniki rejestracji samochodów.

Andrzej Kublik

Jeśli ktoś ma wątpliwości, że Polacy bogacą się w zawrotnym tempie, niech zajrzy do salonów sprzedaży nowych samochodów. Takiego ruchu w interesie jeszcze nie było.

We wrześniu zarejestrowano w Polsce po raz pierwszy 56,4 tys. nowych samochodów osobowych, o 13 proc. więcej niż rok wcześniej i aż 23 proc. więcej niż miesiąc wcześniej, poinformowała w najnowszym raporcie firma analityczna Samar.

Narzekać nie powinni również sprzedawcy lekkich samochodów dostawczych (o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony). Według analiz firmy, w zeszłym miesiącu zarejestrowano po raz pierwszy 6,1 tys. sztuk takich pojazdów, co oznacza wzrost o 7,5 proc. w skali roku i aż 18 proc. licząc miesiąc do miesiąca.

Łącznie w zeszłym miesiącu polskie tablice rejestracyjne otrzymało 62,5 tys. nowych lekkich pojazdów.

Co miesiąc nowy rekord

„Wynik ten stanowi historyczny rekord pod względem wrześniowych rejestracji, zarówno w przypadku samochodów osobowych oraz dostawczych o DMC do 3,5t, jak i wyłącznie samochodów osobowych oraz wyłącznie dostawczych" – stwierdził Samar.

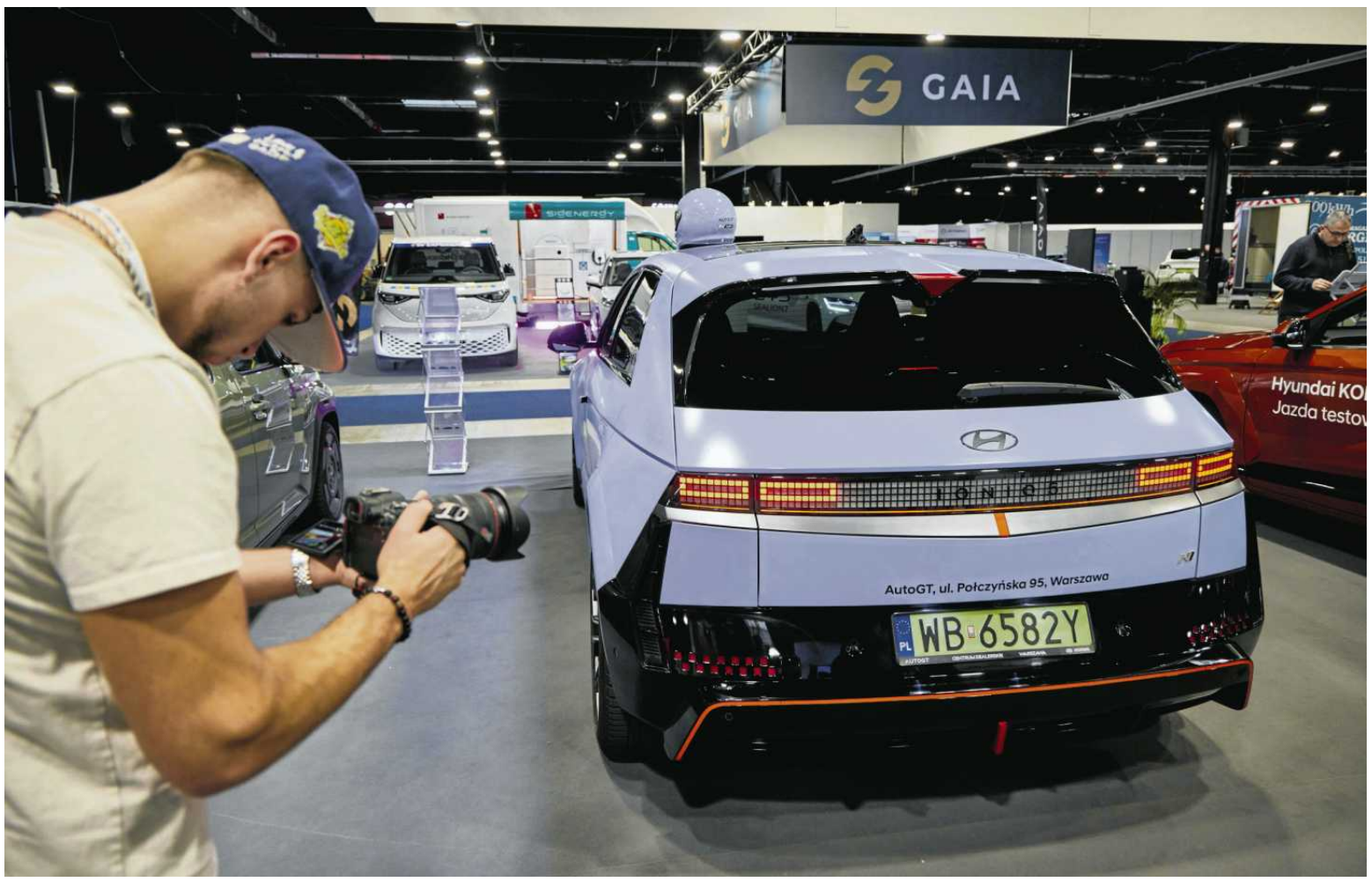
I taki komunikat – o rekordowych miesięcznych rejestracjach w tym stuleciu – Samar ogłasza nieprzerwanie już od marca.

Jednak jeszcze na początku roku historyczne wyniki wydawały się mrzonką. W styczniu sprzedaż nowych samochodów osobowych i lekkich dostawczych była najniższa od czterech lat, a w stosunku do ostatniego miesiąca poprzedniego roku skurczyła się aż o 40 proc.

Polski przedsiębiorca podatków się nie lęka

W ten sposób rynek motoryzacyjny zareagował na obniżenie dla przedsiębiorców od 2026 r. limitu amortyzacji samochodów z silnikami spalinowymi. Znowelizowana ustawa o elektromobilności obniżyła ze 150 tys. do 100 tys. zł kwotę, jaką przedsiębiorca może amortyzować (wliczyć w koszty) od wydatków poniesionych na zakup eksploatowanego pojazdu, który ma napęd spalinowy, a także hybrydowy. Dotychczasowy limit amortyzacji (150 tys. zł) pozostawiono dla pojazdów niskoemisyjnych, czyli niektórych modeli aut hybrydowych, emitujących poniżej 50 g/km CO_2. Bez zmian pozostał również limit amortyzacji (225 tys. zł) samochodów zeroemisyjnych – o napędzie wyłącznie elektrycznym lub wodorowym.

Z podatkowego zimnego prysznica polscy przedsiębiorcy błyskawicznie się otrząsnęli. Bo już od końca pierwszego kwartału sprzedaż nowych aut z miesiąca na miesiąc bije rekordy.



• **18.11.2025 roku, Warszawa, Targi Elektromobilności. Samochód elektryczny Hyunday Ioniq 5** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od początku roku do końca września zarejestrowano w naszym kraju po raz pierwszy łącznie 470,5 tys. nowych samochodów osobowych, co oznacza wzrost o niemal 10 proc. w ujęciu rocznym. W trzech pierwszych kwartałach 2026 r. zarejestrowano też po raz pierwszy 55,4 tys. nowych lekkich samochodów dostawczych, blisko 13 proc. więcej niż przed rokiem.

Samar prognozuje, że w tym roku zostanie zarejestrowane 650 tys. nowych samochodów osobowych i 78 tys. lekkich dostawczych, „choć dynamika wzrostu wskazuje na możliwość korekty prognoz". Ale nawet dotychczasowa prognoza zapowiada, że w tym roku polski rynek pobije dotychczasowy rekord – ustanowiony zaledwie w zeszłym roku. W 2025 r. polskie tablice rejestracyjne otrzymało 597,4 tys. nowych samochodów osobowych i 71 tys. lekkich dostawczych.

Inwazja chińskich aut

Tytuł lidera polskiego rynku motoryzacyjnego utrzymuje Toyota. We wrześniu zarejestrowano 7,7 tys. aut japońskiego giganta, a od początku roku jest to już 65,5 tys. sztuk. Jednak w obu przypadkach są to wyniki słabsze niż przed rokiem.

Większość nowych aut sprzedawanych w Polsce ma napęd elektryczno-spalinowy lub wyłącznie spalinowy. Auta z napędem czysto elektrycznym to nadal margines rynku motoryzacyjnego Polski

Za plecami Toyota czuje już oddech grupy Volkswagena. We wrześniu zarejestrowano 6,5 tys. aut Skody, czeskiej marki niemieckiego koncernu, a przez trzy pierwsze kwartały łącznie 49,3 tys. aut tej marki. Na trzecim miejscu coraz bardziej umacnia się sam Volkswagen. We wrześniu do ewidencji CEPiK wpisano 4,6 tys. samochodów osobowych macierzystej marki koncernu z Wolfsburga, co oznacza wzrost aż o 27,1 proc. licząc rok do roku. Od początku roku było to łącznie 36,1 tys. aut marki, czyli 17,4 proc. więcej niż przed rokiem.

W spektakularny sposób podbój polskiego rynku prowadzą koncerny z komunistycznej Chińskiej Republiki Ludowej. We wrześniu miały 15,6 proc. udziału w sprzedaży nowych samochodów osobowych, a w sierpniu ten udział wynosił 15,9 proc. Dodatkowo we wrześniu chińskie MG zajęło 7. miejsce na liście najpopularniejszych marek aut w Polsce.

Elektryki nie kuszą

Większość nowych aut sprzedawanych w Polsce ma napęd elektryczno-spalinowy lub wyłącznie spalinowy. Auta z napędem czysto elektrycznym to nadal margines rynku motoryzacyjnego Polski. Wprowadzona przez rząd premiera Donalda Tuska zmiana limitów amortyzacji, utrzymująca preferencje dla samochodów elektrycznych, nie przyniosła pod tym względem żadnego rezultatu.

We wrześniu pojazdy nazywane popularnie „elektrykami" stanowiły jedynie 6,1 proc. nowych aut zarejestrowanych po raz pierwszy w tym miesiącu. A przed rokiem ten udział wynosił 8,9 proc.

Pod tym względem polska motoryzacja coraz bardziej oddala się od standardów Unii Europejskiej.

Według ostatnich dostępnych danych Stowarzyszenia Europejskich Producentów Samochodów (ACEA) pojazdy o napędzie czysto elektrycznym stanowiły 21,7 proc. wszystkich nowych samochodów osobowych, które zarejestrowano na terenie UE od początku roku do końca sierpnia. A rok wcześniej udział elektryków w sprzedaży nowych aut w Unii wynosił 15,8 proc. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34455913



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

1 RP

eprasa.pl 1d662b2f3b

Zmiany podatkowe dla przedsiębiorców

Dobra informacja dla przedsiębiorców jest taka, że na podstawie obecnych przepisów już niedługo więcej osób będzie mogło płacić niższe podatki, korzystać ze statusu małego podatnika czy uniknąć konieczności przejścia na pełną księgowość. Ale jest też zła wiadomość: nowy projekt rządu potężnie uderza w ryczałtowców.

Leszek Kostrzewski

Dla wielu przedsiębiorców ryczałt od przychodów ewidencjonowanych to atrakcyjna opcja rozliczeń z fiskusem, szczególnie z uwagi na niższą stawkę opodatkowania.

Co prawda przy ryczałcie nie można odliczyć kosztów uzyskania przychodu, ale daje on znacznie niższe stawki, przez co ta forma rozliczeń z fiskusem staje się atrakcyjna – szczególnie dla przedsiębiorców generujących stosunkowo niewielkie koszty.

W zależności od tego, co konkretnie robimy, można płacić np. 3, 10 lub 17 proc.

Nic więc dziwnego, że ryczałt od przychodów ewidencjonowanych jest coraz chętniej wybierany przez przedsiębiorców. Obecnie rozlicza się tak ok. 1,1 mln z nich.

Limit przychodów uprawniający do korzystania z ryczałtu przez przedsiębiorców to obecnie 2 mln euro.

Aby przeliczyć je na złotówki, trzeba zastosować odpowiedni kurs Narodowego Banku Polskiego z pierwszego dnia roboczego października. Dla limitów w 2027 r. był to kurs euro z dnia 1 października 2026 r., który wyniósł 4,3770 zł. Rok wcześniej kurs euro 1 października był niższy i wynosił 4,2586 zł. Oznacza to podwyższenie limitów podatkowych na 2027 rok.

– Podatnicy, którzy będą chcieli dalej prowadzić działalność gospodarczą w 2027 r. w formie ryczałtu ewidencjonowanego, nie mogą przekroczyć kwoty przychodu rocznego w wysokości 8 754 000 zł (obecnie jest to 8 517 200 zł), a więc limit wzrośnie o 236 800 zł – wylicza Piotr Juszczyk, główny doradca podatkowy InFakt.

Limit kwartalny

Warto dodać, że niektórzy ryczałtowcy nie muszą opłacać podatku co miesiąc. Zamiast tego mogą przejść na rozliczenie kwartalne. Trzeba tylko spełnić jeden z dwóch warunków:

- jesteś nowym przedsiębiorcą – zakładasz firmę, a w poprzednim roku nie prowadziłeś żadnej działalności gospodarczej. W pierwszym roku działalności nie masz żadnych limit przychodów,
- kontynuujesz działalność, a twój przychód (czyli kwota na fakturach bez odliczania kosztów) z całego poprzedniego roku zmieścił się w limicie 200 000 euro.

Rozliczać się w ten sposób mogą zarówno osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą (JDG), jak i wspólnicy spółek cywilnych lub jawnych (w przypadku spółek limit 200 000 euro dotyczy przychodu całej spółki).

– Skoro limit przychodu dla kwartalnego opłacania podatku przez ryczałtowców wynosi 200 tysięcy euro, to będą mogli oni płacić podatki kwartalnie w 2027 roku, jeśli w 2026 roku ich przychód nie przekroczy 875 400 zł (w 2026 roku jest to 851 720 zł) – wylicza dalej Juszczyk.

Mały podatnik i księgowość

Nowe limity będą miały też zastosowanie dla osób mających tzw. status małego podatnika. To specjalny status w polskim prawie podatkowym, który daje mniejszym firmom przywileje i ułatwienia w urzędzie skarbowym.

Można powiedzieć, że to swego rodzaju „tarcza ochronna", która pozwala płacić podatki rzadziej lub w prostszy sposób, aby mała firma miała lepszą płynność finansową.

O tym, czy jesteś „mały" w oczach fiskusa, decyduje wyłącznie twój przychód (obrót) z poprzedniego roku.

Ten przychód, tak jak dla pozostałych ryczałtowców, wynosi 2 mln euro (choć występują pewne różnice przy wyliczaniu go w przypadku „małych" podatników). W 2027 roku będzie to więc 8 754 000 zł.

Czy te zmiany rządowe wejdą ostatecznie w życie? To wcale nie jest pewne

Mały podatnik może opłacać VAT kwartalnie, ale też ma prawo do jednorazowej amortyzacji niektórych środków trwałych (np. maszyn). Taka amortyzacja obniża podatek.

– Warunkiem korzystania z jednorazowej amortyzacji jest stosowanie się do rocznego limitu jednorazowych odpisów, który wynosi 50 tysięcy euro. Na skutek zmian w kursie euro, w przeliczeniu na złotówki, limit ten w 2027 roku będzie wynosił 219 000 zł. Dla przypomnienia w 2026 roku wynosi 213 000 zł – mówi Piotr Juszczyk.

Limity podatkowe mają też znaczenie przy prowadzeniu księgowości. Otóż jeśli twoje przychody nie przekraczają 2,5 mln euro, nie musisz prowadzić pełnej księgowości.

Znaczenie mają tu przychody z roku poprzedniego. I tak obecnie ma zastosowanie limit z 2025 r., który wynosił 10 646 500 zł.

Natomiast w 2027 r. będzie się liczył limit z obecnego 2026 r. Po nowym kursie euro limit ten wzrośnie do 10 942 500 zł. Jeśli zmieścimy się w tym przedziale, nadal będziemy mieli prawo do uproszczonej księgowości.

Przepis ten obowiązuje wspólników spółek cywilnych, spółek jawnych czy partnerskich, ale także osoby fizyczne prowadzące jednoosobowe działalności gospodarcze.

Zmiany rządu

A teraz wspomniana zła wiadomość. Wszystkie te nowe limity podatkowe będą obowiązywać pod warunkiem, że nie wejdą w życie plany rządu.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto bowiem nowelizację ustawy podatkowej.

Aby mieć pieniądze na sfinansowanie podniesienia drugiego progu podatkowego ze 120 do 130 tys. zł rząd zaplanował drastyczne obcięcie limitu przychodów uprawniającego do korzystania z ryczałtu z 2 milionów euro do zaledwie 250 tys. euro.

– Chcemy przywrócić próg do równowartości 250 tys. euro. Często osoby, które mają bardzo podobne dochody, płacą zupełnie różne podatki, w zależności od wybranej formy rozliczenia. System musi być bardziej sprawiedliwy – zapowiadał premier Donald Tusk, przedstawiając założenia reformy podatkowej.

W projekcie rządowym pojawiła się też tzw. stawka sankcyjna. Co to takiego? Otóż obecne przepisy są dla przedsiębiorcy łagodne. Jeśli w trakcie roku przychody przekroczą 2 mln euro, nic się nie dzieje – do końca tego roku podatnik nadal rozlicza się ryczałtem według swojej stawki (np. 3 proc. czy 12 proc.), niezależnie od tego, ile faktycznie zarobi.

Prawo do ryczałtu traci dopiero od 1 stycznia następnego roku. To swego rodzaju bufor bezpieczeństwa dla przedsiębiorców – nawet dobry rok nie karze ich wyższym podatkiem w trakcie jego trwania.

Jednak nowe przepisy to zmieniają. W projekcie zapisano nowy próg 300 tys. euro, po którego przekroczeniu nadwyżka przychodu oprocentowana jest 17-proc. stawką podatku, czyli nawet trzy-, cztero-, a przy stawce 3 proc. nawet ponad pięciokrotnie wyższą niż dotychczasowa.

Zgodnie z projektem, przychody z większości rodzajów działalności na ryczałcie (z wyjątkiem najmu prywatnego) będą sumować się w trakcie roku. Gdy ich łączna wartość przekroczy 300 tys. euro, każda kolejna złotówka przychodu do końca roku opodatkowana jest już nie stawką właściwą dla danej działalności (np. 3 proc.), tylko 17 proc. A od kolejnego roku podatnik traci prawo do ryczałtu w ogóle i przechodzi na skalę lub podatek liniowy.

Czy te zmiany rządowe wejdą ostatecznie w życie? To wcale nie jest pewne. Współpracownicy prezydenta Karola Nawrockiego wielokrotnie sygnalizowali możliwość zawetowania zapowiedzianych przez rząd zmian. Mówił o tym choćby rzecznik Kancelarii Prezydenta Rafał Leśkiewicz, ale także Leszek Skiba, doradca społeczny prezydenta.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455683

Syndyk masy upadłości

Zrzeszenia Producentów Owoców i Warzyw FRAM-POL w upadłości z siedzibą we Frampolu

sprzeda przedsiębiorstwo, w skład którego wchodzą m.in. składniki:

1. Nieruchomość gruntowa składająca się z działki oznaczonej nr ewidencyjnym 620/15 oraz działki oznaczonej nr ewidencyjnym 524/8 o łącznej powierzchni 2,3419 ha zabudowanych budynkiem chłodni wraz z infrastrukturą towarzyszącą położonej we Frampolu przy ul. Łąkowej 8, dla której Sąd Rejonowy w Biłgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00077935/8 oraz ZA1B/00078042/8.
2. Nieruchomość gruntową zabudowaną budynkiem przechowalni i skupu owoców i warzyw oznaczonej nr ewidencyjnym działki 2007/1 o powierzchni 0,1900 ha zlokalizowanej w miejscowości Radzięcin, gmina Frampol, dla której Sąd Rejonowy w Biłgoraju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA1B/00072616/1.
3. Ruchomości wchodzące w skład przedsiębiorstwa Zrzeszenie Producentów Owoców i Warzyw FRAM-POL w upadłości z siedzibą we Frampolu.

Cena sprzedaży nie może być mniejsza niż **5.091.000,00 zł** (słownie: pięć milionów dziewięćdziesiąt jeden tysięcy złotych).

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości nr **03 1050 1953 1000 0090 3276 4665** wadium w wysokości **500.000,00 zł** (słownie: pięćset tysięcy złotych 00/100) w terminie do dnia **06 listopada 2026 r.** (liczy się data zaksięgowania na rachunku bankowym), która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ – OFERTA – Konkurs ofert sprzedaż przedsiębiorstwa ZPOiW FRAM-POL w upadłości" należy składać do dnia **06 listopada 2026 r.** (liczy się data wpływu do kancelarii) do adres: Kancelarii Syndyka: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Oferent zobowiązany jest do zapoznania się z treścią regulaminu, który zostanie przesłany po uprzednim kontakcie z Kancelarią syndyka za pośrednictwem wiadomości mailowej na adres: sekretariat@kancelaria-ostrowski.eu

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455391

OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W ŁEBIE WRAZ Z PRAWEM WŁASNOŚCI BUDYNKÓW, URZĄDZEŃ NA NIEJ POSADOWIONYCH

Gdańskie Autobusy i Tramwaje Sp. z o.o.

z siedzibą w Gdańsku ul. Jaśkowa Dolina 2

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż

prawa użytkowania wieczystego ustanowionego do dnia 01.01.2044 roku

NIERUCHOMOŚCI

położonej w Łebie przy ulicy Leśnej 1 składającej się z dwóch działek o numerach 60/1 i 60/2 obręb 2 o łącznej powierzchni 4 186 m² wraz z prawem własności znajdujących się na nieruchomości budynków niemieszkalnych i urządzeń na niej posadowionych.

1.1. Położenie: Łeba, ul. Leśna 1.

1.2. Oznaczenie geodezyjne: działka oznaczona geodezyjnie Bi nr 60/1 obręb 2 o powierzchni 2 333 m², oraz działka oznaczona geodezyjnie Bi nr 60/2 obręb 2 o powierzchni 1 853 m².

1.3. Opis nieruchomości:

1.3.1 Działka nr 60/1 - nieruchomość objęta księgą wieczystą nr SL1L/00035439/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Lęborku. Teren płaski, zagospodarowany. Dojazd od ulicy Leśnej drogą gruntową. Działka w dużej części porośnięta drzewami iglastymi. Na działce znajduje się barak wczasowy o powierzchni zabudowy 385 m² na podwalinie betonowej, niepodpiwniczony. Konstrukcja budynku drewniana. Ściany zewnętrzne szkieletowe drewniane. Dach konstrukcji drewnianej, kryty papą. Stolarka okienna i drzwiowa drewniana. W budynku znajduje się instalacja elektryczna. Budynek od wielu lat nie użytkowany, i podlega systematycznej degradacji. W ocenie Sprzedającego budynek nie nadaje się do eksploatacji i należałoby go rozebrać.

1.3.2 Działka nr 60/2 – nieruchomość objęta księgą wieczystą nr SL1L/00035439/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Lęborku. Teren płaski, zagospodarowany. Dojazd od ulicy Leśnej drogą gruntową. Działka w dużej części porośnięta drzewami iglastymi. Na działce znajduje się budynek gospodarczy o powierzchni zabudowy 23 m² niepodpiwniczony. Konstrukcja budynku murowana tradycyjna. Fundamenty betonowe, ściany zewnętrzne z cegły ceramicznej pełnej. Dach konstrukcji drewnianej, kryty papą. Stolarka okienna drewniana. Stolarka drzwiowa drewniana. W budynku znajduje się instalacja elektryczna. Budynek od wielu lat nie użytkowany, i podlega systematycznej degradacji. W ocenie Sprzedającego budynek nie nadaje się do eksploatacji i należałoby go rozebrać.

1.4. Na nieruchomości znajduje się:

- wodociąg o długości 36,5 mb,
- kanalizacja sanitarna o długości 32,5 mb,
- parkan (ogrodzenie – siatka metalowa na słupkach metalowych) o długości 378,45 mb.

1.5. Przeznaczenie i sposób zagospodarowania:

Obszar, na którym znajduje się nieruchomość, objęty jest miejscowym planem zagospodarowania. Zgodnie z Uchwałą nr XLI/484/2018 Rady Miejskiej w Łebie, z dnia 11 września 2018 r. (Dz.Urz. Woj. Pomorskiego z 2018 r. poz. 3766) działka nr 60/1 i 60/2 znajdują się w strefie oznaczonej symbolem 03.UT.

Funkcja główna: teren przeznaczony pod funkcję turystyczno-wypoczynkową. W ramach funkcji dopuszcza się: tereny zabudowy obsługującej potrzeby noclegowe takie jak pensjonaty, domy wypoczynkowe, tereny ośrodków wypoczynkowych, hotele.

1.6. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.

1.7. Cena wywoławcza: 5.500.000,00 zł (słownie złotych: pięć milionów pięćset tysięcy).

1.8. Sprzedaż przedmiotu przetargu jest zwolniona z podatku VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami na dzień ogłoszenia przetargu.

1.9. Termin składania ofert: do dnia 28 października 2026 r. do godziny 15.00.

1.10. Termin otwarcia ofert: 29 października 2026 r. o godzinie 10.00 w pok. nr 14 w siedzibie Gdańskich Autobusów i Tramwajów Sp. z o.o. przy ulicy Jaśkowa Dolina 2, 80-252 Gdańsk.

1.11. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w kwocie 550.000,00 zł (słownie złotych: pięćset pięćdziesiąt tysięcy) na konto Gdańskich Autobusów i Tramwajów Sp. z o.o. (GAiT Sp. z o.o.) w Banku Pekao S.A. nr konta 50 1240 1268 1111 0011 5766 0673. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu pieniędzy na konto GAiT Sp. z o.o.

1.12. Złożenie oferty równoznaczne jest z zapoznaniem się z Regulaminem przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łebie przy ul. Leśnej 1 wraz z prawem własności budynków i urządzeń na niej posadowionych oraz Ogłoszeniem sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łebie wraz z prawem własności budynków, urządzeń na niej posadowionych i przyjęciem ich bez zastrzeżeń, a także oznacza, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz, że oferent nie wnosi żadnych uwag do treści procedury przetargowej, a także przedmiotu przetargu.

1.13. Regulamin przetargu dostępny jest na stronie internetowej Sprzedającego i w siedzibie Sprzedającego oraz udostępniany jest na wniosek zainteresowanego ofertą.

1.14. Wszelkie koszty, opłaty oraz podatki związane z zawarciem umowy sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości wraz z prawem własności budynków, urządzeń na niej posadowionych w formie aktu notarialnego oraz postępowaniem wieczystoksięgowym związanym z nabyciem nieruchomości ponosi oferent.

eprasa.pl 1d662b2f3b

BURMISTRZ
Miasta i Gminy
26-800 Białobrzegi
woj. mazowieckie
ZPiN.6722.1.2026

Białobrzegi, dnia 05.10 2026 r.

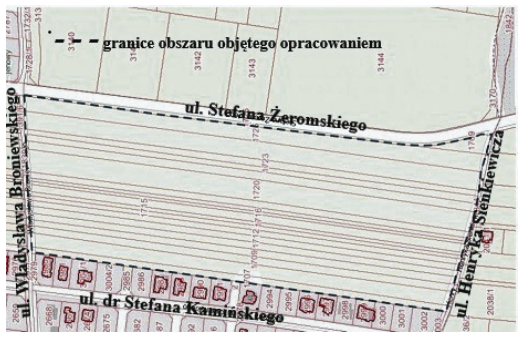
OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Białobrzegi dla terenów położonych przy ulicy Stefana Żeromskiego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta i Gminy Białobrzegi uchwały Nr XXVII/189/2026 z dnia 17 sierpnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Białobrzegi dla terenów położonych przy ulicy Stefana Żeromskiego. Granice obszaru objętego planem szczegółowo określa załącznik graficzny.



Jednocześnie zawiadamiam, iż w ramach przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu zostanie sporządzona prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu oraz prognozy oddziaływania na środowisko **w terminie do dnia 30 października 2026 r.**

Wnioski mogą być wnoszone w postaci:

1) papierowej na adres: Urząd Miasta i Gminy w Białobrzegach, Pl. Zygmunta Starego 9, 26-800 Białobrzegi lub

2) elektronicznej na adres email: bialobrzegi@bialobrzegi.pl lub za pomocą systemu eDoręczenia: PL-74130-79542-BAVJJ-19

Wnioski do projektu planu należy wnosić na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach, na stronie Biuletynu informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach https://bip.bialobrzegi.pl/bia/druki/wydzial-zagospodarowania-p/gospodarka-przestrzenna/29782,Wniosek-uwaga-do-aktu-planowania-przestrzennego.html oraz na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego. Na stronie tej zamieszczono również instruktarz wypełniania wniosku.

Składający wniosek określa przedmiot wniosku, wskazuje nieruchomość, której wniosek dotyczy, oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby składającego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach, Pl. Zygmunta Starego 9, 26-800 Białobrzegi, w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż administratorem danych osobowych jest **Miasto i Gmina Białobrzegi, pl. Zygmunta Starego 9, 26-800 Białobrzegi**. Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych Osobowych , z którym można się skontaktować w następujący sposób: e-mail: **iodo@marwikpland.pl**, pisemnie na adres Administratora.

Dane osobowe przetwarzane będą w związku ze złożeniem wniosków/uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Białobrzegi dla terenów położonych przy ulicy Stefana Żeromskiego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do tego planu zgodnie z art. 17 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Pełna treść klauzuli informacyjnej RODO znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Białobrzegi, na stronie internetowej https://bip.bialobrzegi.pl/bia/planowanie-i-zagospodar/rurb/mpzpmb/39554,Klauzula-Informacyjna-RODO.html

Burmistrz Miasta i Gmin Białobrzegi
(-) Adam Bolek

Radom/34455232

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1 oraz art. 90 ust. 1, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 2 września 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu wykonania badań podłoża gruntowego oraz zapewnienie dojazdu umożliwiającego ich wykonanie:

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.,
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa,

inwestycja: „Budowa węzła kolejowego CPK Zadanie Częściowe/ Pakiet nr 1”,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie
powiat grodziski
gmina Baranów, jednostka ew. 140503_2:
obręb 0008 Gole – działki nr ew.: 2, 198, 217, 386, 467, 627,
obręb 0014 Murowaniec – działki nr ew.: 2, 33,
obręb 0016 Osiny – działka nr ew.: 390/1,
obręb 0017 Regów – działki nr ew.: 301, 475, 509,
obręb 0022 Żaby – działki nr ew.: 18, 48, 130,
gmina Grodzisk Mazowiecki, jednostka ew. 140504_5:
obręb 0007 Izdebno Kościelne – działki nr ew.: 16, 124, 140/5,
obręb 0012 Kłudno Nowe – działki nr ew.: 65/4, 69, 68,
obręb 0013 Kłudno Stare – działka nr ew.: 93,
powiat warszawski zachodni
gmina Błonie, jednostka ew. 143201_5:
obręb 0006 Bieniewo-Wieś – działka nr ew. 37/2.

Decyzja o zezwoleniu na udostępnienie nieruchomości, ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań lub pomiarów niezbędnych do przygotowania i realizacji inwestycji, w szczególności prac geologicznych lub określenia warunków posadowienia obiektów budowlanych bez wykonywania robót geologicznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13^{00} - 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} - 12^{00} po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.
Data publicznego obwieszczenia: **7 października 2026 r.**
WIR-I.746.7.46.2026.EPJ

Warszawa/34455036

Syndyk masy upadłości
ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na zbycie udziału w nieruchomości w miejscowości Drachalica

Przedmiotem przetargu jest udział 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w miejscowości Drachalica, gm. Stężyca, powiecie ryckim, województwie lubelskim, składającej się z dz. ew. nr: 79/2, 2083, 256,40 o powierzchni 2,5100 ha. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Rykach IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW LU1Y/00020998/9.

Cena wywoławcza wynosi 50% ceny oszacowania, tj. 3 665,50 zł (słownie: trzy tysiące sześćset sześćdziesiąt pięć złotych, 50/100).

I. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty z podaniem ceny zakupu i wpłaceniem wadium w kwocie 10 % ceny wywoławczej na rachunek masy upadłości **ING BANK ŚLĄSKI S.A. 56 1050 1793 1000 0092 0138 2620** z dopiskiem „wadium udział Drachalica dot. sygn. akt: RA1R/GUp-s/229/2024”.
II. Oferta winna zawierać oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oraz brakiem zastrzeżeń i roszczeń z tego tytułu.
III. Opis i oszacowanie oraz regulamin przetargu przeglądać można w biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, po uprzednim umówieniu się telefonicznie.
IV. Oferty nabycia należy składać w Biurze Syndyka, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom, w godzinach pracy biura (09:00-16:00) lub przesłać listem poleconym, w zamkniętej kopercie z dopiskiem na kopercie „Oferta udział Drachalica – dot. sygn. akt: RA1R/GUp-s/229/2024” oraz „NIE OTWIERAĆ” **w terminie do 21 października 2026 r**.
V. Otwarcie i rozpoznani ofert nastąpi w ciągu 7 dni po terminie składania ofert w biurze syndyka w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 7/1, 26-610 Radom.
VI. Nieruchomość można oglądać po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu.
VII. Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu na każdym etapie bez podania przyczyny.

Warszawa/34455437

OGŁOSZENIE
Międzyleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie

04-749 Warszawa, ul. Bursztynowa 2

OGŁASZA PRZETARG

na dzierżawę powierzchni ścian w salach chorych w budynkach Szpitala z przeznaczeniem na montaż instalacji oraz zestawu urządzeń do odbioru programów „telewizji szpitalnej” STS oraz do pobierania opłat za korzystanie z tych urządzeń – II powtórzenie

- Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w terminie do: 21.10.2026 r. do godziny 10:00 w Kancelarii Międzyleskiego Szpitala Specjalistycznego w Warszawie (04-749) przy ul. Bursztynowej 2.
- Do oferty należy dołączyć potwierdzenie dokonania wpłaty wadium w wysokości: Zadanie nr 1 – 4 870,00 zł w terminie do 20.10.2026 r. godz. 23:59, zgodnie ze specyfikacją warunków przetargu.
- Dyrektorowi przysługuje prawo zamknięcia przetargu bez wybierania oferty.
- Dyrektor może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.
- Międzyleski Szpital Specjalistyczny w Warszawie zastrzega sobie prawo do przesunięcia terminu składania ofert.
- Specyfikacja Warunków Przetargu znajduje się na stronie www.mssw.pl w zakładce Zamówienia Publiczne.
- Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 22 47-35-301.

Warszawa/34455644

Zarząd Mienia Komunalnego

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku przy ul. gen. J. Bema 89/1 oraz na stronie internetowej www.zmk.bialystok.pl został wywieszony na okres 21 dni

Wykaz GU.4510.3.20.2026 lokali użytkowych przeznaczonych do oddania w najem w trybie przetargowym i bezprzetargowym.

Powyższy wykaz został także wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Białymstoku, ul. Słonimska 1 oraz na stronie internetowej www.bip.bialystok.pl

Białystok/34455846

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

eprasa.pl 1d662b2f3b

Rocznica ataku Hamasu na Izrael

Uwagi o Niekończącym się Dniu Masakry

Jeśli Benjamin Netanjahu dobrze rozegra swoje karty i uda mu się systematycznie straszyć nowymi zagrożeniami egzystencjalnymi, 7 października może trwać w nieskończoność.

Etgar Keret

Ostatnie trzy lata były czymś w rodzaju nieznośnie powolnej tortury; między rzeką a morzem wciąż jest 7 października, a my wciąż żyjemy tym strasznym dniem, który nie chce się skończyć. Na ekranach telewizorów wciąż widzimy twarze izraelskich zakładników uwolnionych z Gazy oraz rodziców pogrążonych w żałobie, których dzieci nigdy nie wróciły do domu. Wielu z nich, obok emerytowanych generałów i rezerwistów, znalazło się na listach kandydatów różnych partii politycznych. Nieco ponad tydzień temu jeden z ojców pogrążonych w żałobie, który startuje z listy Likudu, zareagował na wypowiedź uwolnionej zakładniczki (około 80-letniej kobiety), która ostro skrytykowała premiera Benjamina Netanjahu, życząc jej powrotu do niewoli Hamasu. Mocne słowa, ale na wojnie wszystkie chwyty są dozwolone.

Gdyby ktokolwiek w Izraelu odważył się zasugerować, że 7 października jest już za nami, ludzie w jego otoczeniu natychmiast wskazaliby mu na samolot linii FlyDubai i upomnieli za gadanie takich bzdur. „Widzisz?" – przypominaliby – „cały czas jesteśmy mordowani". Choć jedyną osobą, która odniosła poważne obrażenia w tym zdarzeniu, był hinduski pilot, izraelskie media prędko okrzyknęły go dzielnym bohaterem broniącym Izraela – po prostu z tego powodu, że ocalił własne życie, odpierając atak zaburzonego terrorysty.

To konkretne niebezpieczeństwo było rzeczywiste, ale Netanjahu zdążył już od tamtej pory pojawić się w zgrabnym filmie, gdzie na tle myśliwca gotowego do akcji zapewnił naród żydowski, że Irańczycy zamierzają zaatakować nas w najbliższych tygodniach. A jeśli nie, to kto wie, może Izrael w prewencyjnym akcie samoobrony sam zaatakuje Iran czy któryś inny sąsiedni kraj. W końcu w regionie nie ma już wielu miejsc, których byśmy nie zaatakowali, podczas gdy ten niekończący się dzień ciągnie się już przeszło trzy lata. Gaza, Liban, Jemen, Katar, Zachodni Brzeg, a nawet Turcja mogłyby się znaleźć na tej liście, jeśli tylko ci antysemici dadzą nam wystarczająco dobry pretekst.

Dla rodzin przeżywających żałobę i dla uwolnionych zakładników trauma 7 października tak naprawdę nigdy się nie skończy. Dla reszty z nas nie może się skończyć, dopóki Netanjahu będzie ją przedłużał. A Netanjahu wie, że kiedy ten dzień się skończy, zraniony, krwawiący naród, który go wybrał, może rozpocząć jakąś formę introspekcji i rozliczenia i możemy przestać wierzyć w fikcję, jakoby Izraelczycy wciąż byli ofiarami trwającej masakry. Jeśli jednak Netanjahu dobrze rozegra swoje karty i uda mu się systematycznie straszyć nowymi zagrożeniami egzystencjalnymi, 7 października może trwać w nieskończoność.



• **Plakat Benjamina Netanjahu z hasłem „Nie poddamy się". Tel-Awiw, 6 października 2026 r.** FOT. PAP/EPA/ABIR SULTAN

Benjamin Netanjahu wie, że kiedy 7 października się skończy, zraniony, krwawiący naród, który go wybrał, może rozpocząć jakąś formę introspekcji i rozliczenia

A przecież zawsze jest jakieś nowe zagrożenie: złowrogi trybunał w Hadze, antysemicki burmistrz Nowego Jorku, któreś z krajów europejskich, które wciąż łajają Izrael. Nigdy nie brakowało egzystencjalnych zagrożeń dla Żydów. Kilka tygodni temu zostaliśmy zaatakowani w nowy i niezwykle niebezpieczny sposób – filmem dokumentalnym „NAZA". Gdy stawiliśmy czoła setkom uzbrojonych terrorystów i znieśliśmy niezliczone irańskie naloty rakietowe, nasz dzielny naród został skonfrontowany z nową niekonwencjonalną bronią zwaną „refleksją". Nienawidzący samych siebie izraelscy filmowcy, zamiast rzucać się na nas z nożami, trzymają w rękach lustro, starając się zmusić tych kilku Izraelczyków, którzy są dość odważni, aby w nie spojrzeć, by zobaczyli samych siebie, konsekwencje swoich działań, a także niezdolności do działania. A wszystko to dzieje się, gdy rzekomo trwa rzeź. Nie ma nic okrutniejszego, niż przystawienie ofierze lustra w środku masakry, zwłaszcza jeśli w tym lustrze odbija się ofiara, której własne ręce są splamione krwią.

Netanjahu i jego minister kultury odpowiedzieli na to wezwaniem do odebrania filmowcom obywatelstwa. 31 lat temu, gdy premier Icchak Rabin został zamordowany, nikt nie sugerował, żeby odebrać obywatelstwo zabójcy. Z drugiej zaś strony, mężczyzna ten jedynie chciał zniweczyć proces pokojowy, zabijając urzędującego premiera, podczas gdy ci dwaj bezduszni reżyserzy zrobili film. I to film nie byle jaki, ale tego rodzaju, który zbiera długie owacje na stojąco na festiwalach na całym świecie. Publiczność bezczelnie oklaskuje film, gdy „rzeź" trwa.

Każdy, kto jest na tyle naiwny, że wierzy, iż 7 października skończy się za trzy tygodnie, gdy w Izraelu odbędą się wybory, a Netanjahu straci stanowisko, powinien raz jeszcze się zastanowić. Startujący przeciwko obecnemu wojennemu rządowi „blok zmian" niemal bez wyjątku połączył siły z obozem Netanjahu w celu zakazania wszystkim partiom arabskim startu w wyborach. Partie te zawsze zasiadały w izraelskim Parlamencie, reprezentując mniej więcej jedną piątą populacji kraju. To było jednak przed 7 października. To były inne czasy. Teraz zaś zostaliśmy przekonani o tym, że walczymy o swoje życie, więc nie można pozwolić im podnosić głów. Kiedy sytuacja trochę się uspokoi i powróci rozumność, rozważymy umożliwienie palestyńskim obywatelom swobodnego wyboru swoich przedstawicieli. Być może nawet liderzy obecnej opozycji poświęcą cześć swojej energii na zdyskwalifikowanie prawdziwie niedemokratycznych partii, takich jak rasistowska frakcja Bezalela Smotricha i Itamara Ben-Gvira. Ale nie teraz. To pewien luksus, na który będziemy mogli sobie pozwolić innego dnia.

Tymczasem miejcie otwarte oczy i bądźcie czujni: 7 października wciąż tu jest. To nie data ani minione wydarzenie, lecz stan umysłu. Obawiam się, że – niezależnie czy z Netanjahu, czy bez niego – może on się nigdy nie skończyć. ●

Etgar Keret*
Tłumaczył **Sebastian Słowiński**

• **Zapraszamy do lektury rozmowy Agnieszki Jucewicz z Etgarem Keretem w Magazynie Wyborczej, która ukaże się 24 października.**

* Etgar Keret

• ur. 1976, jeden z najpopularniejszych izraelskich prozaików, także poeta, scenarzysta i reżyser. Jego rodzice pochodzili z Polski, od 2016 r. jest obywatelem Polski.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34455890

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

• **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
• **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
• **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: | **kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55**

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

1 RP

eprasa.pl 1d662b2f3b

„Za czym kolejka ta stoi? PRL w muzycznym zwierciadle”

WYSTAWA O LUDZKICH WYBORACH

– Nie ma żadnych dowodów na to, że władza ludowa panicznie bała się muzyki. Była natomiast świadoma jej potęgi – mówi Krzysztof Banach.



• **Jarocin, 1989 rok** FOT. KRZYSZTOF MILLER / AG

ROZMOWA Z
KRZYSZTOFEM BANACHEM
kuratorem wystawy „Za czym kolejka ta stoi? PRL w muzycznym zwierciadle” w Muzeum Historii Polski

JAREK SZYBRYCHT: Gdyby z PRL-u nie ocalały żadne dokumenty, żadne archiwa filmowe, tylko piosenki, jaki obraz tej epoki miałby historyk badający je w dalekiej przyszłości?
KRZYSZTOF BANACH: Bez dokumentów byłoby ciężko. Nie są co prawda materiałami wizualnie atrakcyjnymi, płaskie kartki nie bardzo nadają się do pokazywania w muzeach, ale dla historyka są kluczowe. Ich brak mógłby go to sprowadzić na manowce. Te piosenki są bardzo mocno w osadzone w kontekście, który nie byłby mu znany.

Przykładem może być pieśń masowa, która bez komentarza historycznego brzmi jak pełne zaangażowania podziękowanie bratnim narodom za odbudowę Warszawy czy powszechna radość z budowy Nowej Huty. To obraz nie do końca zgodny z rzeczywistością.

Ten okres w historii Polski, ten system polityczny, obfitował w wiele ambiwalencji, już nie mówiąc o dwójmyśleniu, jak z Orwella. Teksty piosenek z drugiej strony barykady też mogłyby zostać błędnie odczytane. Dezerter w „Spytaj milicjanta” czy „Ku przyszłości” śpiewa przecież o tamtym państwie same dobre rzeczy...

Splot wydarzeń historycznych z wydarzeniami natury artystycznej zilustrowaliście narysowanymi na ścianie dwiema osiami czasu, które czasem biegną niezależnie od siebie, ale często się przecinają. Czy życie społeczne i polityczne PRL-u zawsze znajdowało bezpośrednie odbicie w kulturze popularnej?
– Pytasz o to, czy polityka wpływała na muzykę, czy może bardziej muzyka na politykę? Polityka na muzykę na pewno. Choćby przez stworzenie sieci instytucji o charakterze cenzorskim, kontrolujących artystów. Wszystko było podporządkowane partii. Nawet zespoły z tego niepokornego nurtu, które przyjeżdżały do Jarocina, musiały poddawać się osądowi cenzora. A u siebie grały zwykle w jakimś domu kultury, którym zarządzali często ludzie z partyjnego nadania, próbujący kontrolować, to co się u nich dzieje.

W różnych miejscach różnie bywało, były też okresy względnej swobody, ale system totalitarny z definicji podporządkowuje sobie wszystkie dziedziny życia, muzykę popularną również.

Nie po to jednak wprowadzono cenzurę, żeby zajmowała się piosenkami. Kontrolowała publikacje i właściwie wszystkie wypowiedzi publiczne, od produkcji telewizyjnych i filmowych po spektakle. Ciekaw jestem, czy zdarzało się, że aparat państwowy zwracał szczególną uwagę na muzykę.
– Nie ma żadnych dowodów na to, że władza ludowa panicznie bała się muzyki. Była natomiast świadoma jej potęgi, o czym świadczy wykorzystywanie muzyki przez samą partię, choćby inwestowanie w pieśń masową na przełomie lat 40. i 50. Państwo postanawia zdominować tę przestrzeń, również przez wykluczenie wykonawców i gatunków, które są niezgodne z linią partii.

Nie ma już miejsca na jazz, na piosenki utrzymane w stylistyce popularnej przed wojną. Z archiwalnych wypowiedzi ówczesnych dygnitarzy partyjnych wynika jednak, że słowo pisane zawsze wydawało im się większym zagrożeniem. Paryska „Kultura”, środowiska opozycyjne, znane autorytety, międzynarodowe kontakty – to wszystko budziło ich niepokój.

Tymczasem polska muzyka popularna była zamknięta w bańce, być może nikt z zewnątrz nawet by nie interweniował, gdyby zatrzymano znanego piosenkarza, a pisarzami świat się interesował. Oczywiście, późny PRL, czasy Jarocina, to zupełnie inna historia. Ale czy władza obawiała się siły młodzieżowego buntu? Wydaje mi się, że pewne zjawiska czy postaci były przez nią dostrzegane, ale mamy tendencję do ich mitologizowania.

Ja skłaniam się ku interpretacji, że Jarocin i muzyka lat 80. po prostu przeciekły władzy przez palce.

Wokół same problemy, gospodarka się wali, opozycja szaleje, na wszystkim skupić się nie można, w którymś miejscu ta tkanina kontroli musiała zacząć się rozłazić.

Ktoś pewnie przyjdzie na waszą wystawę w poszukiwaniu potwierdzenia narracji o walecznych artystach obalających komunę, ale ktoś inny będzie chciał zobaczyć opowieść o artystach śpiewających unisono z władzą ludową. Kto z nich wróci do domu bardziej zadowolony? Więcej piosenek zaśpiewano w PRL-u przeciw niemu czy na jego chwałę?
– Nie próbowałem tego liczyć. Nie wiem, czy ktokolwiek próbował i czy w ogóle spróbuje. Również dlatego, że ważny jest kontekst, na przykład to, co z tekstami piosenek robiła publiczność. Zbigniew Hołdys nie napisał przecież „Chcemy bić ZOMO”, Grzegorz Markowski tego nie śpiewał – to publiczność zinterpretowała słowa po swojemu.

A jak potraktować występ Lombardu na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, w 1987 roku? Zrobili to, żeby dostać paszporty i móc wyjechać na koncerty na Zachód, a Małgorzata Ostrowska zakończyła występ śpiewając przez zaciśnięte zęby „Get Lost”. Czy można to uznać za chwalenie systemu? Niełatwo o jednoznaczne oceny w takich sytuacjach.

Poza tym pewne rzeczy wychodzą po czasie. W rozmowie z jednym z naszych kuratorów pan Jacek Zieliński ze Skaldów przyznał, że dopiero po latach dowiedział się, że tekst ich piosenki, napisany przez Agnieszkę Osiecką, opowiada o Marcu'68. Nie można dokonać czarno-białego podziału, zaliczyć artystę do jednej czy drugiej grupy, bez ryzyka, że kogoś skrzywdzimy.

Natomiast u nas na wystawie więcej jest piosenek z grupy albo wprost kontestującej peerelowską rzeczywistość, albo przynajmniej poszukującej dla siebie przestrzeni swobody.

Gdybyście nawet przypomnieli wyłącznie piosenki kontestujące PRL i jeszcze każdą opatrzyli przypisami o cenzurze, zamordyzmie i plwaniu na prawa człowieka, zwiedzający i tak będą wzdychać, że kiedyś to było. Piosenki przenoszą emocje, zatem osobiste nostalgie zwyciężą wasze profesjonalne narracje.
– Na jakiejś płaszczyźnie na pewno tak. Ludzie przychodzący na tę wystawę mogą mieć różne skojarzenia, bazujące na emocjach, na sentymentach. „Tak, pamiętam tę wspaniałą piosenkę!”, „O, taką syrenką jeździłem, a w takim wózku wodziłem synka” – od tego nie uciekniemy. Nie oceniamy wyborów jednostek, postę-

eprasa.pl 1d662b2f3b

powania konkretnych osób, pozostawiamy naszym gościom przestrzeń do interpretacji. Nie chcieliśmy całej tamtej epoki zamalować czarną farbą, bo to byłaby droga na skróty, bliska propagandzie, która niewiele ma rzetelną pracą muzealną, z edukacją, na której nam zależy.

Z drugiej strony jako instytucja publiczna, dysponująca całym dorobkiem naszej historiografii, nie możemy tamtego systemu jednoznacznie nie oceniać. Pokazujemy przecież system totalitarny, wykorzystujący swoich obywateli, ograniczający ich wolność – i to już interpretacji nie podlega. Wystawa zawiera sporo swojego rodzaju bezpieczników, które mają sprawić, żeby nam się ten peerelowski skansen za bardzo nie spodobał. Na przykład, w materiałach audio, przemówienia dygnitarzy wbijające się w muzykę albo Jaruzelskiego wprowadzającego stan wojenny.

Wspomniałeś o materiałach audio, o nagraniach, więc warto podkreślić, że „Za czym kolejka ta stoi?" jest wystawą, którą nie tylko się ogląda. Jest też czego posłuchać.
– Mamy około 100 piosenek, których można wysłuchać w całości. Do tego ponad 40 materiałów audiowizualnych, m.in. z zasobów Polskiej Kroniki Filmowej. Tam też trafiają się piosenki. Można na naszej wystawie spędzić osiem godzin z okładem, słuchając tylko piosenek, choć mam świadomość, że nikt tego nie zrobi za jednym podejściem. „Za czym kolejka ta stoi?" została tak zaprojektowana, żeby do niej wracać, pogłębić wiedzę na wybrane tematy, albo przejść całość jeszcze raz, skupiając się na innych jej aspektach.

Nasza wystawa jest o ludzkich wyborach i o tym, jak reagowano na trudne czasy, na system i jego działania

KRZYSZTOF BANACH

Co jest najcenniejszym eksponatem?
– Przede wszystkim obiekty, które pochodzą od darczyńców prywatnych, najczęściej muzyków. Nie dość, że należą do bardzo znanych osób, to jeszcze wcześniej nie były prezentowane. Na przykład pierwsza gitara Maryli Rodowicz albo gitara Przemysława Gintrowskiego.

Bardzo się cieszę z wyposażenia studia Złota Skała. To obiekty, które trafiły w prywatne ręce, leżały gdzieś w piwnicy czy na strychu i nie wiadomo, co by się z nimi stało, gdyby jeszcze parę lat poleżały. Dlatego prowadzimy programy zbierania pamiątek, a ludzie, którzy się do nas zgłaszają, często mówią, co jeszcze mieli, co było w rodzinie, ale szlag to trafił, bo wujek opróżnił piwnicę.

Ludzie często wyrzucają wartościowe rzeczy, a my dajemy im drugie życie. Chociaż tę Złotą Skałę akurat nie my uratowaliśmy, tylko nasi partnerzy z Muzeum Polskiego Rocka.

Chciałem cię zapytać, która twoim zdaniem piosenka z tamtych czasów najlepiej oddaje ich ducha, ale w tytule wystawy mam odpowiedź. „Za czym kolejka ta stoi?" to oczywiście cytat „Psalmu stojących w kolejce" z repertuaru Krystyny Prońko. Ale może jeszcze jakieś inne utwory wydają ci się emblematyczne dla tamtych czasów?
– Rozważaliśmy nazwanie wystawy „Każda zima musi minąć", co jest parafrazą fragmentu tekstu „Nim stanie się tak, jak gdyby nigdy nic" Voo Voo. Dobrze to współgrało z duchem wystawy, również z tym, że unikamy na niej jednoznacznych ocen, prostej dydaktyki.

Przedstawiamy historię epoki, ale jej nie interpretujemy przez pryzmat własnych sympatii politycznych, za to staramy się, jak Waglewski w tej piosence, przestrzegać przed bagatelizowaniem rzeczy drobnych, ale najważniejszych, i zarazem dawać nadzieję.

Jej przesłanie może być ocierającym się o metafizykę mottem wprowadzającym do narracji o każdej epoce, również o naszej skomplikowanej teraźniejszości. Historia się nie skończyła, jesteśmy jej świadkami i uczestnikami, codziennie przechodzimy obok rzeczy ważnych i cały czas dokonujemy wyborów.

Oprowadzając grupy właśnie to mówię, że nasza wystawa jest o ludzkich wyborach i o tym, jak reagowano na trudne czasy, na system i jego działania. Waglewski podpowiada nam, żeby zawsze mieć oczy otwarte, bo trudne wybory rodzą się praktycznie na każdym kroku, czy leżymy na plaży, czy jesteśmy na proteście.

To bardzo ciekawe, że akurat tę piosenkę wskazałeś. Bezpośrednią inspiracją do jej napisania była awaria elektrowni jądrowej w Czarnobylu, ale u nas wtedy, w połowie 1986 roku, wydawało się, że naprawdę nic się nie dzieje i już nie wydarzy. Nikt już w ten ustrój nie wierzył, a jednak PRL wydawał się zabetonowany, nie do ruszenia.
– Historia się dzieje, nawet jeśli z pozoru nic nie dzieje. Jej tryby pracowały, cały czas podejmowane były jakieś decyzje, różne mniejsze zdarzenia składały się na pewną sumę, która, jak ta lawina, w końcu ruszyła... Masz rację, rok 1986 był czasem oczekiwania.

Pan Wojciech wspominał, że właśnie ten bezwład rodził napięcie. Nie zanosiło się na zmianę, ale to oznaczało zarazem, że wszystko może się zdarzyć. Wtedy w Polsce tak tego nie odczuwano, ale dziś już wiemy, że właśnie katastrofa w Czarnobylu była jednym z momentów przełomowych dla całego bloku wschodniego. ●

Krzysztof Banach

• kierownik Działu Organizacji Wystaw i Wydarzeń w Muzeum Historii Polski i kurator wystawy kurator wystawy „Za czym kolejka ta stoi?". Historyk, muzealnik, badacz metodologii wystawiennictwa oraz powojennych narracji w polskich muzeach historycznych. W wolnych chwilach basista w zespole metalowym.

• **„Za czym kolejka ta stoi? PRL w muzycznym zwierciadle"** – wystawa czasowa w Muzeum Historii Polski w Warszawie (do 6 grudnia). Przedstawia historię PRL-u przez pryzmat muzyki rozrywkowej, z perspektywy jej twórców i fanów, ale też wpływu życia politycznego, na to, co w Polsce Ludowej było grane i śpiewane.

OGŁOSZENIE
Kraj/34454207

KONFERENCJA
Długowieczni.
Jak się odnaleźć w czasach zmiany demograficznej

- Czy jesteśmy przygotowani do zmiany demograficznej?
- Aktywizacja seniorów. Dobre praktyki miast i regionów.
- Transformacja społeczna. W jakim kierunku zmierzamy?
- Aktywność nie ma wieku.

13 października 2026 r.,
Elektrownia Powiśle, Warszawa

Wiecej szczegółów:
Wyborcza.pl/KonferencjaDlugowieczni

SUPER MIASTA REGIONY
DŁUGOWIECZNI | wyborcza.pl

REKLAMA

PATRONAT HONOROWY
Pełnomocnik Rządu do spraw Polityki Senioralnej

PARTNERZY GŁÓWNI
DOLNY ŚLĄSK
Warszawa

PARTNERZY
Mazowsze. serce Polski
WARMIA MAZURY
BB 2026 Bielsko-Biała Polska Stolica Kultury
KATOWICE dla odmiany
Kraków
PRZEBOJOWE OPOLE
Sopot
WAŁBRZYCH

1 RP

eprasa.pl 1d662b2f3b

Witamy w Polsce



Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.

POLITYKA NA EMOCJACH



Ihor M. zaatakował pięć osób na terenie Opactwa Sióstr Benedyktynek w Jarosławiu
FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Przyjęliśmy kilka wersji śledztwa. Główna zakłada, że sprawca działał sam, a jego zachowanie mogło mieć związek z zaburzeniami psychicznymi. Sprawdzamy jednak także inne hipotezy – mówi prokurator Małgorzata Taciuch-Kurasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Przemyślu.

AGATA KULCZYCKA

Opactwo w Jarosławiu to teren ogrodzony ceglanym murem. Enklawa ciszy i spokoju tuż przy ścisłym centrum niespełna 35-tysięcznego powiatowego miasta. Między zabytkowymi budynkami rosną stare drzewa, kwitną kwiaty, a nastrojowe alejki zachęcają do spacerów.

W czwartek 24 września na ten teren wszedł niezatrzymywany przez nikogo młody mężczyzna w krótkich spodenkach, białym T-shircie, o zadbanej fryzurze i przyciętym zaroście. Poszedł do kuchni kawiarenki działającej przy opactwie. Tam zastał go ks. Adrian. Mężczyzna tłumaczył, że przyszedł po wodę. Próby wyproszenia go z kuchni, gdzie wstęp mają tylko pracownicy, wywołały u niego agresję. Zaczął strącać naczynia z mebli i wszystko niszczyć. Duchowny próbował go powstrzymać. W końcu napastnik sięgnął po kuchenny nóż. Wtargnął do kościoła, gdzie ludzie czekali na mszę o godz. 10. Ranił cztery kolejne osoby: ks. Marka, ks. Stanisława i dwie osoby świeckie: kobietę oraz mężczyznę.

Powstrzymała go policja, nie stawiał oporu.

Karetki zabrały rannych. Ks. Stanisław zmarł od razu od ran zadanych nożem. Dwie inne osoby, ks. Marek i zaatakowany mężczyzna, przeszły operacje. Ich stan jest ciężki, ale ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Ks. Adrian jeszcze tego samego dnia opuścił szpital.

NASTROJE BLISKIE LINCZU

Natychmiast po ataku nożownika, którym okazał się Ihor M., 31-letni Ukrainiec, nastroje antyukraińskie zaczęły eskalować, zwłaszcza w sieci. Zespół Analizy Trendów Narracyjnych i Fact-checkingu NASK, który na co dzień monitoruje treści pojawiające się w sieci, natychmiast zauważył pik. Na anonimowych kontach już wcześniej szerzących dezinformację oraz profilach sympatyków i polityków Konfederacji pojawiły się odwołania do rzezi wołyńskiej, a atak był przedstawiany jako dowód na wzrost przemocy ze strony Ukraińców. Mediom i policji zarzucano stosowanie innych standardów wobec Ukraińców (sugerowano, że ukrywana jest jego narodowość oraz że napastnik nie został zakuty w kajdanki).

Internauci wypomnieli pomoc, jaką Ukraińcy otrzymali w Polsce, i zarzucali im brak wdzięczności. Żądali: „Natychmiast zamknąć granicę Polski z Ukrainą, wstrzymać wszelką pomoc i deportować stąd przestępców".

Marcin Piotrowski, socjolog, od początku wojny pracujący na wschodniej granicy na rzecz Ukraińców, mówił o nastrojach bliskich linczu. Władze, bojąc się działań odwetowych, skierowały dodatkowe siły do ochrony miasta.

Mieszkający w Polsce Ukraińcy zaczęli się bać o bezpieczeństwo swoje i swoich dzieci. Już tego samego dnia w jarosławskich szkołach uczniowie z Ukrainy słyszeli od swoich rówieśników, że są odpowiedzialni za to, co się wydarzyło. Pani Katia z Ukrainy, mieszkająca i pracująca w jarosławskim opactwie, zapowiadała, że ona i druga z matek pracujących w opactwie przestaną posyłać dzieci do szkoły, by nie narażać ich na agresję ze strony rówieśników.

Działacze Ruchu Narodowego wykorzystali tragedię, by w sobotę, dwa dni po ataku, zorganizować w Jarosławiu marsz. Wzięli w nim udział narodowcy i ich zwolennicy. Ale na marsz przyszli przede wszystkim mieszkańcy Jarosławia – ze znajomymi, z dziećmi, całymi rodzinami. Mówili o szoku po tym, co się stało, o potrzebie uczczenia pamięci zmarłego ks. Stanisława, który dla wielu z nich był w ostatnich latach spowiednikiem, o wsparciu dla osób rannych w ataku.

Organizatorzy uszanowali te nastroje, sami apelowali, by marsz, którego trasa wiodła z jarosławskiego rynku do opactwa, odbywał się w całkowitej ciszy.

W niedzielę na wszystkich mszach w opactwie homilię głosił zraniony przez nożownika ks. Adrian. Na ambonę wszedł z obandażowaną głową, z sińcem pod nabiegłym krwią okiem. W imieniu swoim, zmarłego ks. Stanisława i ciężko rannego ks. Marka przebywającego w szpitalu mówił o przebaczeniu sprawcy, prosił o nie także wiernych.

– Nie winście całego narodu za czyn jednego człowieka – apelował. Wzywał do szacunku, solidarności i wsparcia dla Ukraińców mieszkających w Polsce, przypominając o chrześcijańskim obowiązku troski o każdego człowieka oraz reagowania na przejawy prześladowania i dyskryminacji. Prosił o modlitwę za sprawcę: – Mówię to z głębi swojego serca. Jemu ta modlitwa jest najbardziej potrzebna. Zło, które się wydarzyło w naszym opactwie, musimy przezwyciężyć dobrem, miłością i przebaczeniem.

Słowa kazania były cytowane w ogólnopolskich mediach. Podobne stanowisko w tej sprawie zajął episkopat. Bp Krzysztof Zadarko, przewodniczący Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców, podkreślał, że przenoszenie odpowiedzialności za to, co stało się w Jarosławiu, na całą grupę etniczną czy narodowościową, jest „nadużyciem i skandalem".

– Apelujemy tylko o to, żeby nie iść w tym kierunku, bo to jest po pierwsze niegodne, po drugie niesprawiedliwe, a po trzecie, będzie wywoływało jeszcze więcej nieszczęść – mówił.

WRACAŁ Z NIEMIEC DO UKRAINY

Co wiadomo o sprawcy? To 31-latek z Ukrainy. Do Polski przyjechał z Niemiec. Przekroczył granicę w Świecku i jechał do Ukrainy, ale na granicy w Korczowej zatrzymała go straż graniczna. Nie miał ubezpieczenia OC, nie mógł przekroczyć granicy, jego samochód został odholowany na parking. Choć teoretycznie po opłaceniu kary na Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i załatwieniu wszystkich formalności jeszcze tego samego dnia mógł wyruszyć w dalszą drogę, nie zrobił tego. Poprosił o podwózkę z granicy do najbliższego miasta przypadkowe osoby. Rano przyjechał do opactwa.

Wynik badania alkomatem tuż po ataku pokazał, że był trzeźwy. Wyników badań krwi na obecność środków psychoaktywnych dotąd nie ma. Prokuratura poinformowała o przygotowanych dla niego zarzutach: zabójstwa, usiłowania zabójstwa i spowodowania ciężkich obrażeń ciała. Grozi za to dożywocie.

Tyle że dotąd nie można mu było tych zarzutów przedstawić. Bezpośrednio po zdarzeniu został przewieziony do szpitala. Był w złym stanie fizycznym, ale przede wszystkim psychicznym. Badali go biegli psychiatrzy, stwierdzili u niego objawy choroby psychicznej. Miały one postać ostrych wielopostaciowych zaburzeń psychotycznych.

– Stan ten nie pozwala na jego udział w czynnościach procesowych z uwagi na nasilone objawy psychotyczne, silne pobudzenie psychoruchowe, rozkojarzenie toku myślenia, brak logicznego kontaktu. Podejrzany wymaga bezwzględnie leczenia przeciwpsychotycznego – tłumaczyła prokuratura.

28 września Prokuratura Okręgowa w Przemyślu przejęła śledztwo od Prokuratury Rejonowej w Jarosławiu. Prokurator prowadząca śledztwo raz jeszcze zwróciła się do biegłych, by zbadali stan zdrowia Ihora M.

– Chcieliśmy zaktualizować informacje na temat stanu zdrowia w związku z tym, że podejrzany jest leczony farmakologicznie – tłumaczy prokurator Małgorzata Taciuch-Kurasiewicz.

1 października biegli wydali opinię, że wprawdzie stan zdrowia 31-latka nieznacznie się poprawił, bo nie przejawia takiej wrogości jak wcześniej, a jego reakcje emocjonalne oraz aktywność fizyczna powoli wracają do normy. Ale ciągle nie jest to stan, który pozwalałby go przesłuchać i mieć pewność, że zrozumie przedstawiane mu zarzuty.

– W dalszym ciągu ma objawy psychotyczne. Te objawy manifestują się pod postacią dezorganizacji myślenia i urojeniowej interpretacji wydarzeń. Podejrzany manifestuje również bezkrytyczne przekonanie o prawdziwości swoich doznań psychotycznych – mówi prokurator Taciuch-Kurasiewicz.

Nie ma też żadnych wątpliwości, że Ihor M. musi nadal pozostać w szpitalu, na oddziale psychiatrii sądowej o wzmocnionym nadzorze ze względu na to, że wymaga dalszego leczenia.

Badanie biegłych ma zostać powtórzone za 1,5-2 tygodnie. – Prokurator prowadzący sprawę jest w stałym kontakcie z lekarzami oddziału, na którym przebywa Ihor M. Jeśli jego stan się istotnie poprawi, zostanie o tym powiadomiony – informuje prokuratura.

eprasa.pl 1d662b2f3b



Natychmiast po ataku nożownika nastroje antyukraińskie zaczęły eskalować, zwłaszcza w sieci

– Założyliśmy różne wersje śledztwa, które weryfikujemy. Główny to ten, że sprawca działał sam i być może było to wynikiem zaburzeń psychicznych. Ale sprawdzamy też inne wersje, o udziale osób trzecich. Nie mogę jednak w tym momencie zdradzać założeń i planu śledztwa. Rutynowo badane są różne wersje i rozpisywane czynności dowodowe, żeby wykluczyć różne ewentualności, a potwierdzić najbardziej prawdopodobną, aby dojść do tego, co naprawdę się zdarzyło. Zabezpieczyliśmy okoliczny monitoring, przesłuchujemy świadków. Przed nami mnóstwo żmudnej pracy – mówi prokurator Taciuch-Kurasiewicz.

MATKA NIE ROZPOZNAŁA GO NA ZDJĘCIU

Po tragedii w Jarosławiu z matką Ihora M. kontaktowała się przedstawicielka wicekonsulatu Ukrainy w Rzeszowie.

– To była bardzo trudna dla mnie rozmowa. Matka jest w szoku. Przesłaliśmy jej zdjęcie, a ona nawet nie była pewna, czy to jest jej syn. Ciężko jej było rozpoznać go na tym zdjęciu. Pytała tylko, w jakim on jest stanie, co ona może teraz zrobić, jak pomóc. Ze strony konsulatu przekazałam jej informacje o tym, że musi poszukać adwokata, ale jeżeli jej syn ma problemy psychiczne, konieczne będzie leczenie, czym teraz już zajmuje się strona polska – mówiła „Wyborczej".

Ihor M. wyjechał z Ukrainy w 2022 roku tuż przed wybuchem wojny. – Jaką trasą, tego nie wiemy, ale ostatecznie zatrzymał się w Niemczech. Widywali się z matką, o ile ją dobrze zrozumiałam, była kilka razy u niego w Niemczech. Ostatnio jakieś pół roku temu. To był taki krótki, kilkudniowy pobyt. Teraz przed jego przyjazdem do Ukrainy też mieli kontakt, wiedziała, że jedzie do domu, bo dzwonił. Ale nie wiedziała, jaką dokładnie trasą będzie jechał – mówi przedstawicielka wicekonsulatu Ukrainy.

Ukraiński konsul będzie mógł odwiedzić osadzonego, ale pod warunkiem, że będzie na to zgoda prokuratury prowadzącej śledztwo. – Ale przede wszystkim, jeśli on będzie w stanie zrozumieć, kto z nim rozmawia i kto go odwiedza – wyjaśnia konsulat.

– Jeśli będzie taka potrzeba, udzielimy pomocy w ramach naszych kompetencji. Nie możemy wynająć mu adwokata, bo tego nie przewiduje Konwencja wiedeńska o stosunkach konsularnych. Konsul, jako przedstawiciel państwa ukraińskiego, może jedynie śledzić, czy prawa zatrzymanego są respektowane. Na tym etapie jednak nie zamierzamy podejmować żadnych działań. Przyglądamy się jedynie tej sprawie, śledzimy komunikaty właściwych organów państwowych – mówi przedstawicielka konsulatu i w imieniu wszystkich w Ukrainie przeprasza za to,co się zdarzyło.

Z ustaleń prokuratury, która kontaktowała się z Interpolem, wynika, że Ihor M. w sierpniu był notowany przez niemiecką policję po tym, jak nie podporządkował się poleceniom funkcjonariuszy. Był znany też czeskim służbom, bo nielegalnie przekroczył granicę tego kraju.

Prokuratura chce sprawdzić, czy i gdzie Ihor M. leczył się wcześniej psychiatrycznie.

Małgorzata Taciuch-Kurasiewicz wyjaśnia: – Ewentualna dokumentacja medyczna ma duże znaczenie dla wydania opinii o poczytalności sprawcy.

Sąd wydał zgodę na aresztowanie Ihora M., ale odbywa się to w szczególnych warunkach. Ihor M. jest w szpitalu psychiatrycznym na oddziale psychiatrii sądowej o wzmocnionym zabezpieczeniu.

MANIFESTACJE W JAROSŁAWIU

Prokuratura dla bezpieczeństwa nie podaje, gdzie leczony jest Ihor M. Mimo to przed szpitalem psychiatrycznym w Jarosławiu wieczorem przeszła grupka osób z okrzykami. Nagranie z tego incydentu zostało wrzucone do sieci. – Na miejscu była policja. Nie wydarzyło się nic, co wymagałoby większej interwencji – mówi Marcin Nazarewicz, burmistrz Jarosławia.

Nastroje w Jarosławiu się uspokoiły. – Mieszkańcy o tym rozmawiają, ale nie manifestują nastrojów antyukraińskich. Jestem przekonany, że największy na to wpływ miała postawa księży z opactwa – mówi burmistrz Nazarewicz.

Jedyne, co teraz niepokoi władze miasta, to zgłoszona na 10 października przez narodowców manifestacja pod hasłem: „Żądamy bezpieczeństwa! Żądamy odpowiedzialnej polityki imigracyjnej!".

Zgłosił ją służbom Marcin Kowalski, były przewodniczący Młodzieży Wszechpolskiej na Podkarpaciu, lider Ruchu Narodowego w południowej części Podkarpacia. Jak czytamy w zgłoszeniu, celem zgromadzenia jest publiczne wyrażenie stanowiska uczestników w sprawach dotyczących bezpieczeństwa obywateli i polityki migracyjnej. Uczestnicy chcą wezwać polskie władze do „prowadzenia odpowiedzialnej, przejrzystej i uwzględniającej interes obywateli polityki imigracyjnej".

Wiec ma się odbywać na jarosławskim rynku. Początek jest planowany o godz. 15, zakończenie o godz. 18. Uczestnicy zapowiedzieli udział 400 osób.

Burmistrz: – Nie wiemy, w jaki sposób organizatorzy będą realizować swoje cele, jakie hasła padną i czy w wiecu wezmą udział nasi mieszkańcy, czy działacze z całej Polski. Tylko na podstawie tego, kto zgłosił manifestację, mogę się domyślać, jaki charakter będzie miało to zgromadzenie.

Obawiam się, że Jarosław stał się idealnym miejscem, by uprawiać politykę na emocjach.

Na wiec narodowców w Jarosławiu przygotowana jest policja i inne służby. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455307

Burmistrz Krynicy-Zdroju

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki ew. 879/2 o pow. 1,7939 ha, obj. Kw. Nr NS1M/00020490/5 i działki ew. 881/3 o pow. 4,3443 ha, obj. Kw. Nr NS1M/00020293/4, położone w obrębie 0001 Krynica Zdrój, jednostce ewidencyjnej Krynica-Zdrój. Cena nieruchomości: 23.985.000,00 zł. brutto.

Działki ew. nr 881/3 i 879/2 o łącznej powierzchni 61382m^2 położone są w miejscowości Krynica-Zdrój. Działki posiadają kształt nieregularny, korzystny do zainwestowania. Teren nieruchomości urozmaicony topograficznie ze spadkiem w kierunku południowo-wschodnim, porośnięty roślinnością zielną, częściowo zadrzewiony i zakrzaczony. Przez dz. nr 881/3 z północy na południe przebiega sieć wysokiego ciśnienia gazu (istnieje strefa ochronna gazociągu ustalona odrębnymi przepisami budowlanymi). Po dz. nr 879/2 zostanie ustanowiona służebność gruntowa istniejącej sieci wodociągowej w celu jej dystrybucji i przesyłu. Teren nie uzbrojony, media znajdują się w bliskim sąsiedztwie nieruchomości. Dostęp do drogi publicznej od strony południowej ul. Św. Włodzimierza po dz. 844 oraz od strony północnej ul. Polnej po dz. ew. nr 897/9.

Działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i leżą w terenach usług turystyki - symbol terenu 67UT. Przedmiotowe nieruchomości nie posiadają obciążeń prawnych i nie są przedmiotem żadnych zobowiązań.

Przetarg odbędzie się w dniu 14.12.2026 r. o godzinie 10^{00} w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7, parter pok. Nr 14.

Wadium w wysokości 2.400.000,00 zł. (słownie: dwa miliony czterysta tysięcy złotych), należy wpłacić do dnia 10.12.2026 r. na konto bankowe 26 8802 0002 2001 0000 1401 0002 Bank Spółdzielczy Ziem Górskich Karpatia.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego. Wszelkie koszty związane z nabyciem przedmiotu przetargu ponosi nabywca. Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, stronie internetowej www.krynica-zdroj.pl i BIP na okres dwóch miesięcy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Inwestycji i Mienia Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju ul. Kraszewskiego 7 (pok. nr 34) tel. (18) 4725543.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455559

OBWIESZCZENIE O WNIESIENIU ODWOŁANIA OD DECYZJI

Na podstawie art. 10 ust. 5 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. *o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych* (Dz.U.2024.1199) oraz art. 49 i 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **zostało wniesione odwołanie od decyzji Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.4.3.2026 z 14 września 2026 r.** o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla zamierzenia pn.: *Budowa linii kablowej 220kV wraz z kanalizacją światłowodową i infrastrukturą towarzyszącą relacji Magazyn Energii Klikowa – SE 220/110 kV Klikowa*.

Odwołanie wraz z aktami sprawy, zostały przesłane w celu rozpatrzenia do Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34448638

Laboratorium Badań Środowiskowych NetWorks Sp. z o.o.

na stronach internetowych:
https://si2pem.gov.pl/
oraz
https://lbs.networks.pl/planowane-pomiary/

publikuje informacje o planowanych pomiarach pól elektromagnetycznych.

Publikacja planów pomiarowych na ww. stronach jest wypełnieniem zobowiązania opisanego w pkt. 14 załącznika do Rozporządzenia Ministra Klimatu z dnia 17.02.2020 r. (Dz. U. 2022, poz. 2630) w sprawie sposobów sprawdzania dotrzymania dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych w środowisku.

Kierownik Laboratorium

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455652

Sąd Rejonowym w Grajewie I Wydział Cywilny na podstawie art. 609 § 2 k.p.c. wzywa do udziału w sprawie w sprawie sygn. akt I Ns 210/26 z wniosku Bronisławy Wądołowskiej, Wiesławy Kosiorek oraz Krzysztofa Wądołowskiego o zasiedzenie nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 1025, położonej w obrębie 3 Brzeziny, gmina Trzcianne, powiat moniecki, stanowiącej grunty zalesione, łąki i nieużytki o łącznej powierzchni 0,98 ha, dla której to nieruchomości nie ma założonej księgi wieczystej - ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34455814

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

eprasa.pl 1d662b2f3b

wyborcza

STOŁECZNA

Środa, 7 października 2026 | Redaktor prowadząca **Małgorzata Bujara** warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Przełomowa deklaracja ministerstwa

Dziki unikną śmierci?

Ministerstwo Rolnictwa spyta Komisję Europejską o odstępstwo od zakazu relokacji zwierząt z powodu epidemii afrykańskiego pomoru świń (ASF) w Polsce.

Jakub Chełmiński



• **15.04.2026 roku, Warszawa. „Protest przeciwko rzezi dzików przez Lasy Miejskie" zorganizowany przez organizacje pozarządowe**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pracownia na rzecz Wszystkich Istot i prawniczka Karolina Kuszlewicz wystąpili do wojewody mazowieckiego Mariusza Frankowskiego z wnioskiem o stwierdzenie nieważności uchwały sejmiku województwa dotyczącej zabijania dzików w Warszawie. Zbierają też podpisy pod petycją w tej sprawie.

Dwa tygodnie radni sejmiku zezwolili na odstrzał i odłowienie z uśmiercaniem dzików w Warszawie bez limitu. Łowczy mogą zabić każde zwierzę, które nie czuje lęku przed człowiekiem czy chodzi po drodze publicznej. Stołeczny ratusz kilka miesięcy wcześniej wystąpił do sejmiku o zgodę na wybicie wszystkich dzików.

Warszawa wie, co robić z dzikami

A przecież Warszawa już raz poradziła sobie z dzikami w o wiele bardziej humanitarny sposób – przez ich wywożenie z miasta. Pierwsze odłownie stanęły miejskich lasach w 2008 roku. To drewniane, okrągłe konstrukcje. W środku wykładano przysmaki, np. kukurydzę. Dziki dostając się do niej, uwalniały zapadnię, która odcinała im drogę ucieczki. Dziki starano się wywozić minimum 40 km od Warszawy, żeby nie wracały. Wypuszczano je np. w okolicach Mszczonowa, Żyrardowa, Grójca, ale też w Puszczy Goleniowskiej, czyli aż 450 km od stolicy. Odłownie działały w Warszawie do 2017 roku i w sumie złapano w nie 3366 dzików, co pozwalało zmniejszyć i trzymać populację w ryzach.

Unia zabrania wożenia dzikich świń

Relokacji, czyli przewożenia dzików, zabroniły przepisy Unii Europejskiej po wybuchu epidemii afrykańskiego pomoru świń (ASF). Z czasem miejska populacja dzików zaczęła się odradzać. W 2025 r. szacowano jej liczebność w Warszawie na 3031 osobników, ale szybko ich przybywa, bo lochy mogą mieć po kilka młodych nawet dwa razy w roku. Ratusz i Lasy Miejskie powołują się na gwałtownie rosnącą liczbę zgłoszeń od mieszkańców, a także domniemanych ataków, o których informują.

Warszawa już raz poradziła sobie z dzikami w humanitarny sposób – przez ich wywożenie z miasta

Dlaczego od początku tego zamieszania nikt nie mówi o powrocie do relokacji dzików ze stolicy? Prezydent Rafał Trzaskowski przedstawia się jako polityk z rozległymi kontaktami w Brukseli – dlaczego chociaż nie spróbować zapytać i polobbować w Komisji Europejskiej za odstępstwem od zakazu? Tym bardziej, że na dużych obszarach Polski dzików nie ma. Według danych GUS populacja tych zwierząt w Polsce spadła drastycznie: z ok. 265 tysięcy w 2015 r. do niespełna 60 tys. w 2025 r. To m.in. efekt masowego odstrzału tłumaczonego właśnie walką z ASF – od 2019 r. zabito w Polsce 1,5 mln dzików. A zwierzęta te są potrzebne w lasach, m.in. dlatego, że spulchniają glebę, roznoszą nasiona, zjadają pędraki atakujące korzenie.

Już w kwietniu tego roku o wznowienie wywozu dzików pytałem Magdalenę Młochowską, wtedy dyrektorkę-koordynatorkę ds. zieleni (niedawno została wiceprezydentką Warszawy). Odsyłała mnie do Ministerstwa Rolnictwa, bo to ono odpowiada za walkę z ASF i realizację unijnego rozporządzenia wykonawczego Komisji Europejskiej nr 2023/594, mówiącego m.in. o zakazie relokacji.

Minister o relokacji dzików z Warszawy: Czemu nie?

Podobnie – trochę jak alibi – na Ministerstwo Rolnictwa powołuje się Sejmik Mazowsza, który w uzasadnieniu niedawnej uchwały o uśmiercaniu dzików wskazuje pisma wysyłane przez ratusz i władze wojewódzkie do resortu.

„Stołeczna" poprosiła o dostęp do tych pism i o odpowiedzi ministerstwa. Stołecznym urzędnikom odpowiadał zastępca Krajewskiego, sekretarz stanu Jacek Czerniak, polityk Lewicy, poseł z Lublina.

W czerwcu 2025 r. odpisał urzędnikom, że „aktualnie nie ma obiektywnych wskazań o wnioskowanie do Komisji Europejskiej" i zwrócił uwagę na „zbliżający się okres zwiększonego ryzyka występowania ASF w gospodarstwach utrzymujących świnie".

Zadzwoniłem teraz do ministra Czerniaka z pytaniem, dlaczego nie zapytać UE o odstępstwo od zakazu relokacji?

Minister najpierw tłumaczy: – W piśmie do stołecznego ratusza wskazaliśmy, jak należałoby rozwiązywać sytuację: przez uśmiercenie, ale humanitarne. Nie w obecności dzieci czy osób postronnych. Bo są różne reakcje, są obrońcy zwierząt, ale występują też przypadki zagrożenia życia – przyznaje wiceminister.

Podaje argument, że od kilku lat nie było ani jednego przypadku ASF w Warszawie, a bada się nawet tysiąc próbek rocznie. Zresztą, jak podawała Państwowa Rada Ochrony Przyrody, spośród 1,5 mln dzików zabitych w całym kraju, tylko 0,4 proc. było nosicielami wirusa ASF. W dodatku dziki przed relokacją też można by badać.

W końcu wiceminister Czerniak przyznaje: – Ten unijny zakaz to jest akt prawny w drodze rozporządzenia. Ale rozporządzenie to nie Biblia, można je zmieniać – powiada. – Okoliczności się zmieniają, należałoby zacząć procedurę zmiany. Zwrócimy się do Komisji Europejskiej z taką kwestią, żeby to rozważyć – mówi, ale zaznacza, że po pierwsze, zmiana prawa może trwać długo, wymaga sojuszników w Komisji Europejskiej i nie dotyczyłaby tylko Warszawy. – Problem jest przecież także w innych polskich miastach – mówi minister Czerniak i dodaje: – Wystąpimy z tym do UE, ale nie gwarantuję, że zmiana nastąpi. Musimy znaleźć większość. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl**

Po szaleńczym rajdzie przez Warszawę

Zarzuty dla kierowcy autobusu

Kierowca miejskiego autobusu, który podczas rajdu ulicami Ochoty staranował kilkanaście samochodów i wjechał do przejścia podziemnego, dostał zarzuty.

Do niecodziennego wypadku miejskiego autobusu linii 186 doszło w wakacyjną niedzielę, 5 lipca. Obrażenia odniosło 15 osób, ucierpiało też 14 samochodów, a pięcioletni przegubowy Solaris na gaz prawdopodobnie pójdzie do kasacji. W pobliżu Dworca Zachodniego z impetem wjechał do przejścia dla pieszych pod Rondem Zesłańców Syberyjskich i uderzył w jego strop.

Tak skończył się rajd 58-letniego kierowcy Czesława Ś, emerytowanego pracownika Służby Więziennej, który kilka razy w miesiącu dorabiał sobie za kółkiem w Miejskich Zakładach Autobusowych. „Analiza zgromadzonego dotychczas materiału dowodowego pozwoliła na sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów kierowcy autobusu" – poinformowała w poniedziałek 5 października Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Czesław Ś. usłyszał zarzuty trzy dni wcześniej.

Początkowo śledztwo koncentrowało się na ewentualnej awarii pojazdu, który nie zatrzymywał się na niemal kilometrowym odcinku ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. między ul. Grójecką a Rondem Zesłańców Syberyjskich. Trwa tam budowa linii tramwajowej do Dworca Zachodniego, jezdnia jest zwężona z powodu wykopów.

Na skrzyżowaniu ul. Banacha z Grójecką Solaris zawadził o skręcający tramwaj, potem przewracał znaki i sygnalizatory świetlne, a na ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. uderzał też w samochody. Jeden z nich – Opla Corsę – zaciągnął ok. 60 metrów do przejścia podziemnego. Na szczęście nikt tamtędy akurat nie szedł.

– Usterka autobusu została wykluczona po opinii biegłych, którzy zbadali czarną skrzynkę – powiedział „Stołecznej" prok. Piotr Antoni Skiba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Dodał, że zarzuty dla kierowcy są poważne, bo obejmują też mniej lub bardziej dolegliwe obrażenia 15 osób i znaczne zniszczenia mienia. Chodzi o infrastrukturę drogową, tramwaj i samochody, w które uderzał pędzącym autobusem.

Podejrzany Czesław Ś., który odmówił składania wyjaśnień i nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, przejdzie też badanie sądowo-psychiatryczne. Decyzją Prokuratury Rejonowej Warszawa Ochota dostał zakaz opuszczania kraju i ma obowiązek stawiać się dwa razy w tygodniu we wskazanej jednostce policji.

Teraz jej śledztwo skupia się na możliwości sprowadzenia przez kierowcę bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. „W toku postępowania wykonano liczne czynności procesowe, w szczególności uzyskano opinię z zakresu badania stanu technicznego pojazdu marki Solaris, opinię biegłego z zakresu badań kryminalistycznych i rekonstrukcji wypadków drogowych, opinie toksykologiczne oraz dokonano analizy nagrań z monitoringu, m.in. z autobusu" – czytamy w komunikacie. ●

Jarosław Osowski

eprasa.pl 1d662b2f3b

Inwestycje

Mała obwodnica dla Warszawy

Kierowcy pojadą koło Warszawy nowym śladem drogi wojewódzkiej nr 721. Przygotowania do jej budowy między Piasecznem a Lesznowolą ciągnęły się od kilkunastu lat. Wreszcie ogłoszono przetarg na wykonawcę prac. Ale jest haczyk.

Jarosław Osowski

Droga wojewódzka nr 721 okrąża Warszawę od południa i należy do najbardziej obciążonych w aglomeracji. Kierowcy stoją w korku przez Piaseczno i Lesznowolę. Czekają tu przed opuszczonymi często szlabanami na przejazd przez linię PKP Warszawa – Radom. Wiadukt nad torami jest planowany w pobliżu, Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił przetarg na jego budowę razem z dojazdami.

To wiadomość, na którą mieszkańcy powiatu piaseczyńskiego czekali od kilkunastu lat. Aż tyle czasu zajęło urzędnikom wytyczenie nowego korytarza drogi nr 721 przez coraz intensywniej zabudowywane tereny za południową granicą Warszawy. Jak pisaliśmy w zeszłym roku, na ostatniej prostej inwestycję próbował zablokować jeden z deweloperów. Twierdził, że nie został prawidłowo powiadomiony przez Zarząd Zlewni w Łowiczu o decyzji wodno-prawnej. To jeden z dokumentów, który poprzedzał wydanie decyzji środowiskowej. Starania o nią trwały cztery lata!

Ogłosili przetarg na budowę drogi nr 721

Sprawę pomyślnie dla drogowców rozstrzygnął sąd i w listopadzie 2025 r. wojewoda mazowiecki wydał pozwolenie na budowę drogi nr 721 nowym śladem. Mimo ówczesnych deklaracji, że teraz inwestycja zacznie się pełną parą, wciąż nie było przetargu na wykonawcę prac. Udało się go ogłosić dopiero teraz – we wtorek 6 października. Dotyczy jednak tylko jednego fragmentu nowej drogi – od skrzyżowania z ul. Mleczarską w Piasecznie (ok. 250 m metrów od ul. Puławskiej) do Węzła Lesznowola z drogą S7.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddała go wiosną 2021 r. razem z fragmentem ekspresowej „siódemki" między Warszawą a Grójcem. Jednak dojazdy z powiatu piaseczyńskiego do Węzła Lesznowola pozostają prowizorką – trzeba korzystać z lokalnych szos. I tak będzie aż do otwarcia nowej drogi nr 721.

Niestety, wbrew pierwotnym zapowiedziom nie zanosi się, że powstanie ona od razu w całości na 10-kilometrowym odcinku z obwodnicą Lesznowoli. Dlatego węzeł z drogą S7 nadal będzie wykorzystywany tylko połowicznie. Ogłoszony właśnie przetarg obejmuje bowiem tylko dojazd do niego od ul. Puławskiej. Dlaczego?



• **06.07.2022 roku, Stara Iwiczna koło Warszawy – węzeł Lesznowola**

FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Inwestycja jest podzielona na etapy. Realizacja kolejnego to kwestia zabezpieczenia funduszy przez radnych sejmiku – powiedziała „Stołecznej" Monika Burdon, rzeczniczka Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Rzeczywiście budowa drogi nr 721 między ul. Puławską w Piasecznie a skrzyżowaniem dawnej drogi krajowej nr 7 (teraz to droga wojewódzka nr 788) w Sękocinie koło Janek została wyceniona na 350 mln zł. Na razie Sejmik Mazowsza przyznał na tę inwestycję tylko 160 mln zł. Głosowanie w tej sprawie odbyło się w połowie czerwca.

Stąd zwłoka w ogłoszeniu przetargu na wykonawcę prac po wydaniu pozwolenia jesienią zeszłego roku. Przed wakacjami urzędnicy zapowiadali, że rozpiszą go w ciągu dwóch miesięcy, potem, że we wrześniu. Udało się dopiero w październiku. Jeśli teraz wszystko pójdzie w końcu zgodnie z planem, to budowa zacznie się w 2027 r. i ma szanse skończyć się jeszcze w tej dekadzie.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom nie zanosi się, że inwestycja powstanie od razu w całości na 10-kilometrowym odcinku z obwodnicą Lesznowoli

Budowa podzielona na etapy

A co z drugim fragmentem drogi nr 721, którym kierowcy mogliby omijać centrum Lesznowoli? Pewne wskazówki na ten temat wynikają z opublikowanej w internecie rozmowy podwarszawskiego posła Koalicji Obywatelskiej Piotra Kandyby z szefem mazowieckich drogowców Grzegorzem Obłękowskim. Panowie spotkali się 10 września z okazji otwarcia zmodernizowanych w kilka lat 5 km drogi nr 721 między Piasecznem a Konstancinem-Jeziorną. Sejmik przeznaczył na tę inwestycję blisko 100 mln zł.

W nagraniu poseł odpytuje dyrektora, co z kolejnym odcinkiem Piaseczno – obwodnica Lesznowoli? Grzegorz Obłękowski informuje, że warunki przetargu na wykonawcę pierwszego fragmentu do węzła z trasą S7 zakładają ewentualne roboty dodatkowe na poziomie 99 proc.

– W związku z tym, gdybyśmy dostali korzystną ofertę, to istnieje możliwość, że dokończymy tę inwestycję, zlecając drugi etap robót, czyli od nowej do starej „siódemki". Jeśli nie, to przystąpimy do niego po zakończeniu pierwszego – stwierdził dyrektor Obłękowski, nie podając żadnych terminów. W warunkach przetargu czytamy, że odcinek Piaseczno – Węzeł Lesznowola ma być gotowy po 27 miesiącach od podpisania umowy, zapewne więc dopiero na przełomie 2029/30 r.

Uniwersytet Warszawski

W stolicy znikają kolejne księgarnie, a uniwersytet otworzył nową

Miesiąc po zamknięciu popularnej księgarni Liber przy Krakowskim Przedmieściu w jej miejscu otwarto Księgarnię Uniwersytecką.

To prawdziwy ewenement w sytuacji, gdy w Warszawie jedna po drugiej likwidowane są księgarnie o wieloletnich tradycjach. Jest to spowodowane najczęściej wysokimi czynszami i konkurencją tańszych sklepów internetowych. Ich lokale zmieniają przeznaczenie albo stoją puste.

Kilka miesięcy temu głośnym echem odbiła się zapowiedź kolejnej likwidacji, tym razem popularnej Księgarni Liber (jej pełna nazwa brzmiała Liber Księgarnia Uniwersytecka). Istniała od 1991 r. i przez 35 lat mieściła się w gmachu dawnego Szpitala Świętego Rocha przy Krakowskim Przedmieściu 24, tuż obok bramy Kampusu Głównego Uniwersytetu Warszawskiego. Wynajmowała tu od uczelni dwa lokale po bokach bramy prowadzącej na dziedziniec budynku oraz pomieszczenia biurowe i magazynowe.

Księgarnia Liber miała różnych właścicieli. Powstała z inicjatywy władz Uniwersytetu Warszawskiego i Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" UW. One też stały się jej pierwszymi udziałowcami. Potem przechodziła z rąk do rąk. Ostatnio niewielkie udziały miała w niej uczelniana „Solidarność", reszta należała do firmy spoza UW – Księgarnie Liber Sp. z o.o. Ta w następstwie pandemii znalazła się w stanie upadłości, zamknęła wszystkie swoje księgarnie stacjonarne. Ostatnią działającą była ta przy Krakowskim Przedmieściu. Umowa najmu jej pomieszczeń od Uniwersytetu Warszawskiego na wniosek spółki wygasła 31 sierpnia 2026 r.

Blisko 2 tys. osób podpisało petycję internetową, by utrzymać Księgarnię Liber, będącą „miejscem wyjątkowym na mapie Warszawy, ściśle związanym ze społecznością uniwersytecką". W uzasadnieniu czytamy: „Można tu zaopatrzyć się w książki naukowe, podręczniki akademickie, a w dziale z literaturą piękną w wysmakowane powieści, dobre reportaże, wartościowe książki dla dzieci i poezję (ponoć mamy największy wybór poezji w Polsce!); poza tym, wziąwszy pod uwagę lokalizację, miejsce to zawsze cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród turystów, którzy mogli wybrać tu ładne pamiątki".

O ratowanie księgarni Liber zaapelowali też pracownicy i doktoranci Uniwersytetu Warszawskiego.

Apele przyniosły efekt. Władze uczelni zapowiedziały, że miejsce po zamkniętej Księgarni Liber przeznaczy na „realizację własnych zadań statutowych w obszarze działalności wydawniczej i publikacyjnej". Już 1 października, a więc na początku nowego roku akademickiego, otwarto tu Księgarnię Uniwersytecką, której właścicielem jest Uniwersytet Warszawski.

Nowa placówka na razie zajmuje jeden z dwóch lokali, w których wcześniej działała Księgarnia Liber, ale docelowo ma zająć też drugi. Choć zmienił się wystrój wnętrza, personel jest ten sam. Zatrudnienie znaleźli tu pracownicy poprzedniej księgarni.

Tomasz Urzykowski

OGŁOSZENIE
Warszawa/34455526



1 WA

eprasa.pl 1d662b2f3b

Informator usług funeralnych

1945 MPUK
MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Punkty usługowe:
Wola, Żoliborz, Śródmieście, Mokotów, Praga, Targówek, Bielany
24/7 - tel. 693 503 720
www.mpuk.pl
34440580

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl
34440332

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola
34440335

WOLA
AMBER
Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471
34440609



Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Jerzego Siary

naszego wieloletniego Partnera Biznesowego
z firmy P.H.U. AGROTECH.

Składamy najszczersze wyrazy współczucia

Rodzinie oraz Bliskim.

Zarząd i pracownicy
PNOS Ożarów Mazowiecki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455622

22 września 2026 roku w wieku 74 lat, zmarł nasz Wielki Przyjaciel,

dr inż. Jerzy Albin

z przekonań wrażliwy człowiek Polskiej Lewicy.
Absolwent Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej z 1976 r.;
doktorant Akademii Nauk Społecznych z 1990 r.;
od stycznia do grudnia 2001 r. Geodeta Województwa Mazowieckiego,
a potem do września 2006 r. Główny Geodeta Kraju.
Wielkiej kultury działacz samorządowy z lewicowym sercem,
otwarty na sprawy ludzkie i państwowe, patriota.
Mentor i inspirator spotkań na temat Polski w Europie pt. „Plac Na Rozdrożu”.

Żegnaj Przyjacielu!

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Rodziny i Bliskich

Janusz Dembiński, Sławomir Jakubowski, Edward Kuczera,
Tadeusz Otulak, Wiesław Weitz, Andrzej Żelazowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455729

Z głębokim smutkiem żegnamy

dr. Andrzeja Ćwieka

archeologa i egiptologa,
wybitnego znawcę sztuki i kultury starożytnego Egiptu,
kierownika i członka ekspedycji CAŚ UW w Egipcie.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja i Zespół
Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455762

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 03 października 2026 roku
odszedł od nas po ciężkiej chorobie nasz ukochany Syn, Brat i Wujek

ŚP

Aleksander Piotr Giegużyński

Były Naczelnik Wydziału w Biurze Prawnym Generalnej
Inspekcji Transportu Drogowego w Warszawie

Żył 47 lat

Pogrzeb odbędzie się w dniu 09 października 2026 roku o godzinie 12.30
w Kaplicy Głównej na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Pogrążona w smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455707

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Zbigniewa Araka

wieloletniego Pracownika PGE Energia Ciepła S.A.

Żegnamy Zbyszka z wielkim żalem.
Jesteśmy wdzięczni za wspólne lata, za Jego pracę i zaangażowanie,
a przede wszystkim za dobro, które wnosił w relacje z innymi.

Będzie nam brakowało Jego obecności i codziennej, ludzkiej życzliwości.
Będziemy Go wspominać z wielką serdecznością.

Żonie, Córkom i Najbliższym

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

Zarząd PGE Energia Ciepła S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455766

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Zbigniewa Araka

naszego Kolegę i Przyjaciela
Są ludzie, których obecność staje się tak naturalną częścią codzienności,
że trudno wyobrazić sobie, że może ich zabraknąć.
Zbyszek był właśnie takim człowiekiem.
Zawsze blisko nas. Życzliwy, pomocny, wspierający.
Z uśmiechem i dobrym słowem. Zawsze mogliśmy na Niego liczyć.
Dziś jego miejsce obok nas jest puste.
Trudno nam uwierzyć, że nie spotkamy już Zbyszka, nie zamienimy z Nim kilku słów,
nie zobaczymy Jego uśmiechu.
Żegnamy Go z ogromnym żalem. Będzie nam Go bardzo, bardzo brakowało.

Jego Żonie, Córkom, Mamie i Najbliższym

przekazujemy nasze najgłębsze wyrazy współczucia.

Koleżanki i Koledzy z PGE Energia Ciepła S.A.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455768

Krzysztofowi Bulkowskiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składa

społeczność Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455769

Z ogromnym bólem zawiadamiamy,
że 2 października 2026 roku odszedł

Krzysztof Jan Malik

Ojciec, Teść i Dziadek – wspaniały człowiek.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się na Cmentarzu Północnym
w piątek, 9 października 2026 roku o godzinie 9.30, kwatera W IV 7-4-11.
Odprowadzenie od Bramy Głównej.

Pogrążeni w smutku,

Piotr, Janina oraz Julia

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455763

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 1 października 2026 roku, przeżywszy 73 lata,
odszedł od nas najukochańszy Tata, Dziadek i Towarzysz Życia

Krzysztof Skrzyński

Msza pogrzebowa odbędzie się 12 października 2026 roku o godzinie 10:00
w Kościele Świętego Karola Boromeusza ul. Powązkowska 14 w Warszawie.
Po mszy nastąpi odprowadzenie do grobu na miejscowym cmentarzu.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455613

eprasa.pl 1d662b2f3b

Maciejowi Wrońskiemu

i Jego Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia, żalu i otuchy

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z RATIONAL

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455796

4 października 2026 roku
zmarła przeżywszy 69 lat

ŚP

Iwona Kurzynoga-Kaim

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
9 października 2026 roku o godzinie 11.00
w kościele św. Marii Magdaleny w Magdalence

po którym nastąpi odprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają
pogrążeni w głębokim smutku

Córka, Brat, Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34455875

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl

GAZETA wyborcza

DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

Przetargi,
licytacje,
zamówienia
publiczne

Ogłoszenia
sądowe
i rekrutacyjne

Nekrologi,
kondolencje,
wspomnienia



KONTAKT:

kontakt_komunikaty@wyborcza.pl,
tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl,
tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7820.15.2026.BD/2

Lublin, 2 października 2026 r

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311), zwanej dalej „spec*ustawą*" zawiadamiam, że na wniosek Zarządu Województwa Lubelskiego, reprezentowanego przez Zastępcę Dyrektora Dróg Wojewódzkich w Lublinie, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pod nazwą: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 849 od km 23+238,43 do km 26+286,69 w ramach zadania pn.: Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 849 na odcinku Kaczórki – Malewszczyzna w zakresie budowy odcinków drogi dla pieszych i rowerów".
Inwestycja będzie realizowana na działkach zlokalizowanych w województwie lubelskim, powiecie zamojskim, na terenie gminy Krasnobród w miejscowościach Kaczórki i Malewszczyzna:

I. W liniach rozgraniczających teren inwestycji przeznaczonych na pas drogowy
Objaśnienie oznaczenia działek:
** – xx() Numer działki przed nawiasem – działka przed podziałem,*
*** – (**xx**) Numer działki w nawiasie – działka po podziale.*

gmina: Krasnobród – obszar wiejski, obręb: 0004 Hutki Namule, działki nr:
202/5 – dr woj. nr 849, 202/6 (202/7), 332/4 – dr woj. nr 849, 332/6 – dr. woj. nr 849, 348 (348/1), 359/1 (359/13), 359/6 (359/15), 360 (360/1), 361/1 (361/3), 362/1 (362/3), 364 (364/1), 365 (365/1), 366 (366/1), 367 (367/1), 368 (368/1), 369 (369/1), 370 (370/1), 371 (371/1), 372/1 (372/3), 372/2 (372/5), 374 (374/1), 376/5 – dr woj. nr 849, 376/6 (376/7), 378/1 (378/4), 380/1 (380/3), 892 (892/1), 895 (895/1), 898 (898/1), 901 (901/1), 904 (904/1), 907 (907/1), 910 (910/1), 913 (913/1), 916 (916/1), 919 (919/1), 922 (922/1), 925 (925/1), 928 (928/1), 930 (930/1), 932 (932/1), 934 (934/1), 936 (936/1), 938 (938/1), 940 (940/1), 942 (942/1), 944 (944/1), 946 (946/1), 948 (948/1), 950 (950/1), 952 (952/1), 954 (954/1), 957 (957/1), 1042/3 – dr woj. nr 849, 1086 (1086/1), 1087 (1087/1), 1088 (1088/1), 1182 – dr. woj.. nr 849;

gmina: Krasnobród – obszar wiejski, obręb: 0006 Kaczórki, działki nr:
95 (95/1), 96 (96/1), 97 (97/1), 508;

gmina: Krasnobród – obszar wiejski, obręb: 0010 Malewszczyzna, działki nr:
184 (184/1), 185 (185/1), 186 (186/1), 187 (187/1), 188 (188/1), 189 (189/1), 190 (190/1), 191 (191/1), 192/2 (192/3), 193 (193/1), 194 (194/1), 195 (195/1), 196 (196/1), 197 (197/1), 198/2 (198/3), 199 (199/1), 200 (200/1), 201 (201/1), 202 (202/1), 203 (203/1), 204 (204/1), 206 (206/1), 293 – dr. woj. nr 849, 435 (435/1), 816 (816/1), 817 (817/1).

II. Poza projektowanym pasem drogowym, w granicach terenu niezbędnego do wykonania obiektów budowlanych, z których korzystanie będzie ograniczone (zajmowanych w trybie art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e, g oraz h *specustawy*), przeznaczonych pod: budowę/przebudowę innych dróg publicznych, budowę/przebudowę zjazdów, budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu:

Nr działki (wg katastru nieruchomości)	Nr działki (lub jej części po podziale), z której korzystanie będzie ograniczone	Rodzaj robót związany z ograniczeniem
Jednostka ewidencyjna 062004_5 Krasnobród Gmina, obręb: 0004 Hutki Namule		
1042/4	1042/4	– przebudowa zjazdu
1042/2	1042/2	– przebudowa zjazdu – przebudowa sieci telekomunikacyjnej
204	204	– przebudowa sieci telekomunikacyjnej
332/5	332/5	– przebudowa drogi powiatowej nr 3252L
332/7	332/7	– przebudowa drogi powiatowej nr 3252L
376/6	376/8	– przebudowa sieci elektroenergetycznej – przebudowa sieci gazowej
378/1	378/5	– przebudowa sieci elektroenergetycznej
380/1	380/4	– przebudowa sieci elektroenergetycznej – przebudowa sieci telekomunikacyjnej
359/1	359/14	– przebudowa zjazdu
1086	1086/2	– przebudowa zjazdu
1087	1087/2	– przebudowa zjazdu
1088	1088/2	– przebudowa zjazdu
374	374/2	– przebudowa zjazdu
372/2	372/6	– budowa zjazdu
348	348/2	– budowa zjazdu
957	957/2	– budowa zjazdu
954	954/2	– przebudowa zjazdu
Jednostka ewidencyjna 062004_5 Krasnobród Gmina, obręb: 0010 Malewszczyzna		
186	186/2	– przebudowa zjazdu
206	206/2	– budowa zjazdu
434	434	– przebudowa zjazdu

Realizacja inwestycji obejmuje:

Roboty branży drogowej
- budowa dróg dla pieszych i rowerów / dróg dla rowerów / budowa dróg dla pieszych,
- rozbudowa skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 849 z drogą powiatową nr 3252L,
- regulacja wysokościową istniejących nawierzchni dróg dla pieszych,
- budowa pasów bezpieczeństwa,
- wykonanie poboczy gruntowych umocnionych kruszywem łamanym,
- budowa i przebudowa zjazdów oraz dojść na działki przyległe do drogi,
- przebudowa systemu odwodnienia korpusu drogowego w celu dostosowania do przyjętego zakresu rozbudowy drogi, w tym:
- budowa i przebudowa istniejących rowów przydrożnych otwartych wraz z przepustami pod zjazdami,
- budowa rowów krytych wraz ze studniami rewizyjnymi,
- przebudowa istniejących przepustów pod koroną drogi,
- budowa nowych przepustów pod drogą dla pieszych i rowerów,
- wykonanie wpustów deszczowych ze studzienkami ściekowymi,
- wykonanie krawędziowych ścieków trójkątnych,
- wykonanie ścieków skarpowych,
- wycinka drzew i krzewów kolidujących z przedmiotową inwestycją (w tym terenów leśnych),
- umocnienie skarp i dna rowów oraz zieleńców poprzez humusowanie i obsianie mieszanką traw,
- umocnienie skarp i dna rowów z wykorzystaniem wyrobów budowlanych,
- wykonanie konstrukcji oporowych z elementów prefabrykowanych „L",
- wykonanie fakturowych oznaczeń nawierzchni (FON),
- wykonanie oznakowania pionowego i poziomego, ustawienie urządzeń bezpieczeństwa ruchu.

Roboty branży elektroenergetycznej:
- budowa i przebudowa oświetlenia drogowego,
- przebudowa sieci elektroenergetycznej (linie nN).

Roboty branży telekomunikacyjnej:
- przebudowa sieci telekomunikacyjnych.

Roboty branży sanitarnej:
- przebudowa sieci gazowej.

Informacje dotyczące niniejszego postępowania można uzyskać w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, telefonicznie lub osobiście po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9^{00} do 14^{00}). Numer telefonu do kontaktu: (81) 74-24-245.
Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący postępowanie.

Data publikacji: dnia 7 października 2026 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34455693

eprasa.pl 1d662b2f3b

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA
I NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE
NA TERENIE MIASTA LUBLIN

UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie fizycznej, **która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej**, w tym osobie prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą - niezatrudniającej innych osób w ciągu ostatniego roku.

ZAKRES POMOCY:

POMOC OBEJMUJE:
- nieodpłatną pomoc prawną;
- nieodpłatne poradnictwo obywatelskie;
- nieodpłatną mediację.

bip.lublin.eu/npp

FORMY POMOCY:

POMOC MOŻNA OTRZYMAĆ:
- osobiście w punkcie;
- za pomocą środków porozumiewania się na odległość (telefon, e-mail, komunikator internetowy).

UMÓW PORADĘ:

- za pośrednictwem strony internetowej: **np.ms.gov.pl**;
- telefonicznie: **81 466 12 10** od poniedziałku do piątku w godz. 7:30 - 15:30.

Szczegółowe informacje, w tym lokalizacje oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego na terenie miasta Lublin: **www.bip.lublin.eu** w zakładce **Nieodpłatna pomoc prawna**.

81 466 12 10 **np.ms.gov.pl**

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Lublin/34454786

AB-I.7820.2.1.2025.KS

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 90 ust. 2 pkt 1 w związku z art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 ze zm.) i art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 j.t.) oraz art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t. j.), w związku z prowadzonym przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku, postępowaniem w sprawie wydania postanowienia o uzgodnieniu warunków realizacji przedsięwzięcia polegającego na **budowie drogi ekspresowej S-19 na odcinku węzeł Sokółka Północ (bez węzła) – węzeł Czarna Białostocka (z węzłem) o długości około 24 km oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości,** informuję, iż strony mogą zapoznać się z raportem oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz dokumentacją sprawy w terminie 30 dni **(tj. od 07.10.2026 r. do 06.11.2026 r.)** od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości, w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Wydziale Architektury i Budownictwa, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. od 8^{00} do 15^{00}, a także składać uwagi i wnioski dotyczące rozpatrywanej sprawy.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze zawiadomienie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się z raportem oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z raportem oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 429) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę.

Białystok/34455686

AB-I.7820.2.1.2025.KS

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 90 ust. 2 pkt 1 w związku z art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670 ze zm.) i art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 j.t.) oraz art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t. j.),

Wojewoda Podlaski podaje do publicznej wiadomości,

że w związku z prowadzonym przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku, postępowaniem w sprawie wydania postanowienia o uzgodnieniu warunków realizacji przedsięwzięcia polegającego na **budowie drogi ekspresowej S-19 na odcinku węzeł Sokółka Północ (bez węzła) – węzeł Czarna Białostocka (z węzłem) o długości około 24 km oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości,** informuję, iż wszystkie zainteresowane osoby mogą zapoznać się z raportem oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz dokumentacją sprawy w terminie 30 dni **(tj. od 07.10.2026 r. do 06.11.2026 r.)** od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości, w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Wydziale Architektury i Budownictwa, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. od 8^{00} do 15^{00}, a także składać uwagi i wnioski dotyczące rozpatrywanej sprawy.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze zawiadomienie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym wszystkim zainteresowanym prawie do zapoznania się z raportem oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz dokumentacją sprawy.

Zapoznanie się z raportem oddziaływania przedmiotowego przedsięwzięcia na środowisko oraz dokumentacją sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż wszyscy zainteresowani, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 429) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem e-doręczeń: AE:PL-52577-37419-UFVCE-33), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez zainteresowaną osobę.

Białystok/34455691

WÓJT GMINY SŁUPNO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Słupno przy ulicy Miszewskiej 8a w Słupnie został wywieszony, na okres 21 dni tj. **od dnia 7.10.2026 r. do dnia 27.10.2026 r.** włącznie,

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Słupno przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz został również opublikowany na stronie internetowej Gminy Słupno: www.slupno.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Słupno: www.ugslupno.bip.org.pl

Wójt
/-/Marcin Zawadka

Płock/34455845

Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026r., poz. 399 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Żelaznej (obr. 0130 Jeżowa Wola, ark. 112), pow. 1 m^2, stanowiąca część nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 67/2 o pow. 1061 m^2.

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00104877/1.

Radom/34455491

Dyrektor Stołecznego Centrum Sportu
AKTYWNA WARSZAWA
informuje, że zostały ogłoszone:

- 1 wykaz gruntów przeznaczonych do dzierżawy na okres do 3 lat,
- 4 konkursy ofert na najem/dzierżawę nieruchomości w Ośrodkach: Moczydło, Hutnik, Stegny i Górka Szczęśliwicka.

Szczegółowe informacje dotyczące wykazu oraz konkursów ofert zamieszczone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie SCSAW ul. Rozbrat 26 i na stronach internetowych

https://sport.um.warszawa.pl/waw/aktywna-warszawa/nieruchomosci
https://aktywnawarszawa.bip.warszawa.pl/nieruchomo%C5%9Bci

Warszawa/34455237

KRAJOWA RADA SPÓŁDZIELCZA W WARSZAWIE
ogłasza konkurs
na stanowisko:
Osoby wykonującej obowiązki dyrektorskie biura Zarządu
Miejsce pracy: ul. Jasna 1 (centrum Warszawy).
Praca stacjonarna w wymiarze pełnego etatu.
Szczegóły dostępne na stronie:
https://krs.org.pl/krs/oferty-pracy

Warszawa/34454370

NEWSLETTER
Komunikaty.pl
Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.
ZAPISZ SIĘ
Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

eprasa.pl 1d662b2f3b

Fersz ter

I właśnie dlatego trener może zostać

Jan Urban powinien odejść

Gdy już coraz bardziej przychylam się do opinii, że Jan Urban powinien zostać zwolniony, w głowie rodzi mi się pytanie: „Ale co dalej?”

„Co dalej z Janem Urbanem?” – to pytanie, które dziś zadaje sobie prawdopodobnie większość kibiców reprezentacji Polski. Pytanie naturalne, bo sam selekcjoner mówił, że „gdy nie ma wyników, zaczyna się jazda”. A wyników Urban – zwłaszcza w tym roku – nie ma.

Z ośmiu tegorocznych meczów reprezentacja Polski wygrała tylko dwa i aż cztery przegrała. W tym ten najważniejszy, w marcu w Szwecji, o awans na mistrzostwa świata. Mogło być jeszcze gorzej, bo w półfinale baraży przeciwko Albanii (2:1) mieliśmy mnóstwo szczęścia, a remis 2:2 w czerwcowym, towarzyskim spotkaniu z reprezentacją Nigerii, grającą w eksperymentalnym składzie, uratowaliśmy w 95. minucie.

Wrześniowo-październikowe zgrupowanie i mecze Ligi Narodów miały być dla kadry nowym otwarciem, kibice mieli zapomnieć o porażce ze Szwecją i zmarnowanym czasie w trakcie czerwcowego zgrupowania. Jednak kolejne cztery mecze tylko tę atmosferę pogorszyły. Cztery punkty i trzecie miejsce w tabeli Ligi Narodów oznaczają, że Polacy będą się bronili przed spadkiem do europejskiej trzeciej ligi i mocno utrudnili sobie drogę na Euro 2028.

A przecież nie tylko wyniki nie przemawiają za Urbanem. Najbardziej bije po oczach brak postępu w grze w obronie. I nie chodzi tylko o indywidualne błędy, jak ten Jana Bednarka w poniedziałek, który Bośni i Hercegowinie dał zwycięstwo 1:0, czy Przemysława Wiśniewskiego w ostatnim spotkaniu ze Szwecją. Akurat na to Urban wielkiego wpływu nie ma, a i piłkarze muszą w końcu wziąć na siebie większą odpowiedzialność. Przegrany mecz w Zenicy kolejny raz uwypuklił jednak, jak łatwo postraszyć i zranić polską defensywę. Wystarczy tylko więcej agresji i zdecydowania w pressingu bliżej naszej bramki. Polska gra bez piłki wciąż bardzo kuleje.

Frustrujące jest też zarządzanie meczem i wpływ selekcjonera, a raczej jego brak. W poniedziałek, po niezłej pierwszej połowie, w drugiej Polacy nie istnieli. Urban jednak, aż do straty gola w 84. minucie, dokonał tylko dwóch zmian, w tym jednej wymuszonej kontuzją Matty’ego Casha. Mimo że Bośniacy wysłali nam dwa mocne sygnały ostrzegawcze, po których ratowały nas spalone, selekcjoner nie reagował. A jak już to zrobił, dokonał zmian wątpliwych, ściągając z boiska jedynego – jak sam mówił – napastnika, jakiego miał. A przecież do listy grzechów Urbana można dodać kontrowersyjną selekcję czy wypowiedzi podważające poziom i jakość polskich piłkarzy.



• **Ivan Basic strzela z rzutu karnego zwycięską bramkę dla Bośni i Hercegowiny w poniedziałkowym meczu z Polską**

FOT. REUTERS / AMEL EMRIC

I kiedy to wszystko przybliża mnie do opinii, że Urban powinien zostać zwolniony, w głowie rodzi mi się pytanie: „OK, ale co dalej?”. I nie znajduję odpowiedzi, a przyszłość reprezentacji Polski staje się jeszcze bardziej wątpliwa. Wydaje się, że brak odpowiedzi na to pytanie to dziś najmocniejszy argument za tym, by Urban jednak pozostał na stanowisku.

W końcu nowego selekcjonera wybierałby prezes PZPN, Cezary Kulesza, który trenerów zmienia średnio raz do roku i koszmarnie pomylił się przy poprzednich nominacjach Michała Probierza i Fernando Santosa. Strach pomyśleć, na kogo postawiłby tym razem, skoro realnych kandydatów w Polsce nie widać, a o zagranicznym skautingu lepiej nie mówić. Pisząc o realnych, krajowych kandydatach, mam na myśli Macieja Skorżę, który raczej nie chce mieć już nic wspólnego z polskim futbolem; Marka Papszuna, który odbudowuje Legię Warszawa; czy Adriana Siemieńca, który łączony był z wyjazdem na Zachód. Wątpliwe, by którykolwiek z wymienionych potrzebował teraz reprezentacji Polski.

Od razu zaznaczę, że dla mnie kandydatem nie jest Jerzy Brzęczek. On już kadrę prowadził i mimo że wyniki miał dobre, nie został zwolniony za nic. Poza tym o Brzęczku nie można powiedzieć, że jest trenerem dużo lepszym od Urbana i z miejsca rozwiąże palące problemy. Obecny selekcjoner kadry U-21 nie gwarantuje pierwszej kadrze żadnego postępu.

Przypominając sobie lichy proces wyboru poprzednich selekcjonerów, strach pomyśleć też o zagranicznej nominacji. W końcu Santos robotę selekcjonera reprezentacji Polski dostał tylko za nazwisko, a kilka miesięcy jego pracy było kompletną katastrofą. Nie mogło być jednak inaczej, skoro Portugalczyk nawet nie próbował pokazać, że w ogóle mu na naszej kadrze zależy.

Może więc warto dać Urbanowi jeszcze jedną szansę? Zwłaszcza że nie jest tak, że nie broni go zupełnie nic. Dziś, patrząc na kadrę, nie mam poczucia beznadziei, jak w czerwcu zeszłego roku, kiedy po porażce w Helsinkach stało się jasne, że Kulesza zwolni Probierza. Zakończone właśnie zgrupowanie dało kilka odpowiedzi: Urban zmienił ustawienie obrony, odkrył dla kadry Wiktora Nowaka, grę oparł bardziej na lewej stronie, a przy okazji stało się jasne, że wciąż bardzo potrzebujemy Roberta Lewandowskiego, nawet jeśli nie jest w najwyższej dyspozycji. I, co najważniejsze, murem za selekcjonerem – przynajmniej w mediach – stanęli piłkarze. Tego poprzednicy Urbana nie doświadczyli.

Może więc warto zostać z Urbanem jeszcze na kolejne zgrupowanie? Może przy okazji warto wzmocnić jego sztab, który zmusiłby selekcjonera do większej dyskusji wewnątrz kadry i pomógł mu lepiej reagować na boiskowe wydarzenia? Może byłby to trener analityk? Może specjalista od stałych fragmentów gry, które są naszą zmorą? Pytań wciąż jest sporo, a odpowiedzi na nie musi znaleźć Kulesza. I to rodzi we mnie największe obawy. ●

Konrad Ferszter

SPORT.PL

- **Kolejny mecz Igi Świątek w Pekinie – relacja, analizy, komentarze**
- **Robert Lewandowski kontra Thomas Mueller w meczu MLS**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455853

Miasto Szczecinek sprzedaje atrakcyjną nieruchomość

W dniu 29 października Miasto Szczecinek przeprowadzi II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działka nr 287/4 o pow. 0,3959 ha, położonej w Szczecinku w obrębie 13 przy ul. Kościuszki 22 wpisanej do księgi wieczystej nr KO1I/00009622/1 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Szczecinku. Nieruchomość zabudowana jest budynkiem biurowym czterokondygnacyjnym, dobudowanym do niego budynkiem dwukondygnacyjnym o łącznej pow. użytkowej 1616,40 m2 oraz budynkiem magazynowym o pow. użytkowej 371,90 m2. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „PARKOWA III” działka położona na terenie oznaczonym symbolem 3MW-U przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną lub usługi.

Dodatkowym atutem zbywanej nieruchomości jest możliwość wydzielenia z terenu działki nr 287/4 odrębnej, niezabudowanej działki budowlanej o minimalnej powierzchni 0,10 ha, na której może powstać nowy budynek wielorodzinny lub usługowy.

Link do ogłoszenia o przetargu: https://szczecinek.pl/przetarg-na-zbycie-nieruchomosci-polozonej-przy-ulic-kosciuszki-22.html

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34455879

Sygn. akt I Ns 907/24

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Nowej Soli - Wydział I Cywilny ogłasza, iż przed tutejszym Sądem toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Edwardzie Kitlas, zmarłym w dniu 22 sierpnia 2021 r. w Nowej Soli, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu była Nowa Sól.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34455623

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl

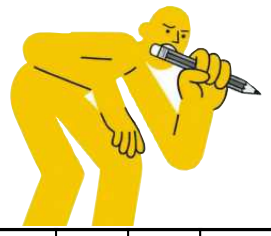
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 1d662b2f3b



krzyżówka

■	1	2		3		■	4	5		6		7
8	■		■		■	9	■		■		■	
	■		■	10								
11					■		■		■		■	
	■		■		■	12			13			
14							■	■		■	■	
	■		■		■		■	■		■	■	
■	15		16					17		18		■
19	■	■		■	■		■		■		■	20
	■	■		■	■	21						
22		23		24			■		■		■	
	■		■		■		■	25				
26									■		■	
	■		■		■		■		■		■	
27						■	28					■

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) kura wysiadująca jaja
4) niewielka rola w sztuce, filmie
10) Wojciech, autor piosenki „Jeszcze w zielone gramy”
11) z agawy lub klonowy, w sam raz do naleśników na słodko
12) przyprawa bliska smakoszom pizzy
14) tamowany opaską lub opatrunkiem uciskowym
15) łamigłówka, w której trzeba odszukać wskazane wyrazy w gąszczu liter
21) wymagające zawody triatlonowe
22) błyskotliwy porucznik policji, którego zagrał Peter Falk
25) wyporność statku
26) wojskowy w stopniu kaprala albo chorążego
27) dawniej: kopiec kryjący miejsca pochówku
28) psy prowadzone na polowanie

Pionowo:
2) zatrzymali się w górskim schronisku
3) pecet
5) kadry i ..., dział przedsiębiorstwa
6) W „Panu Tadeuszu” mówi: „Wsi nie lękam się”
7) „... serca”, film Davida Lyncha
8) potocznie o triumfatorce konkursu piękności
9) kilkudziesięciopiętrowe budynki
13) AI
16) drewniana łódź indiańska
17) znak graficzny w nazwisku O’Brian
18) oficer w marynarce wojennej albo kierownik rajdu motocyklowego
19) ser – podhalański produkt regionalny
20) bonifikata przy zakupie
23) uplasował się na czele rankingu
24) ta rodzina nie zapomina...

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 133 z 6.10:
Poziomo: 1) Osaka **4)** ćwikła **10)** rozdarcie **11)** sztab **12)** epopeja **14)** tramwaj **15)** kondygnacja **21)** zębodół **22)** zadanie **25)** laluś **26)** monarchia **27)** Najdek **28)** islam
Pionowo: 2) Santiago **3)** korbowód **5)** wiano **6)** kucie **7)** Abelard **8)** baszta **9)** Dzieje grzechu **13)** plac **16)** Nysa **17)** ambulans **18)** jadalnia **19)** egzamin **20)** włości **23)** Dunaj **24)** Narie
Hasło: Korzenie dębu.

sudoku

	6	4		2				1
			6	3	5		2	
2	9		4	7			6	
6	2			8	4	3		
		5	9	1	2	4		
			3	6		2	1	5
	7		2			1		3
3	5	2	1	4	6	8	7	
4							5	2

						9		
4			8		9			1
	6			7		3	8	
8	3					1		6
	9	2			7	8		
					2			5
	4	6			8			
	1	5	6	9			3	

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

M	O	Ń	A	B	Y	Z
A	Y	C	R	B	G	A
R	Y	N	A	R	Z	R
O	M	E	D	O	D	T
K	R	A	C	I	Ó	S
I	E	D	Ą	Ó	L	Z
N	E	Z	Ł	B	W	E
O	P	E	R	Z	K	P
T	E	I	N	A	Y	T

gazy, brańcy, marynarz, szepty, nietoperz, lód, demokraci, błądzenie

Hasło z 6.10: szaraki

skojarzenia

Bermudy	Szczęka	Mucha	Bal
Plac Broni	Zdrada małżeńska	Pitagoras	Las
Delta	Kuracja	Książę	Liverpool
Złe siostry	Ferajna	Dawka	Kareta

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 6.10:
Najcenniejsze kamienie szlachetne: Szafir, Diament, Rubin, Szmaragd. **Znane Polki o imieniu Anna:** Polony, German, Rubik, Jantar. **Metale w tablicy Mendelejewa:** Seaborg, Rubid, Mangan, Polon. **Marki piw:** Bosman, Tuborg, Guinness, Perła

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 1d662b2f3b